NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, niedziela 5 lutego 1928 Nr. 36

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7
Numer telefonu 279 — Konto czekowe P K O w Krakowie 400.630
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł 0'85 wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. :'— gratulacje Zł 10 inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Mowa kandydacka Dra O. Thona

Kraków, 4 lutego.

Na czwartkowem, masowem zgromadzeniu przedwyborczem, zwołanem przez Zjednoczenie narodowo-żydowskie do wielkiej sali kahału krakowskiego — o przebiegu tego zgromadzenia donosimy we wnątrz dzisiejszego numeru — wygłosił prezes Organizacji Sjońskiej dla Zach. Małopolski i Śląska, b. poseł Dr. Ozjasz Thon mowę kandydacką, którą poniżej w streszczeniu przytaczamy:

W długiem mojem życiu — mówi dr. Thon — miałem jedną zasadę, której ani razu się nie sprzeniewierzyłem — co z dumą podnoszę — mianowicie zasadę posłuszeństwa. Słuchałem organizacji, do której należałem. Bismarck powiedział raz do swej partji: „Ich muss Ihnen folgen, weil ich Ihr Führer bin." Nie jest to frazes, lecz głęboka prawda etyczna. Im bardziej jest się wodzem, tem bardziej trzeba słuchać. Tu tkwi różnica między tyranem a przywódcą. W organizacji jesteśmy wszyscy razem jednym organizmem, wszyscy razem zespoleni jesteśmy w jedną organiczną całość. Nigdy nie naruszyłem dyscypliny. Ale wyznaję, że nigdy tak ciężko nie przyszło mi słuchać, jak tym razem.

Wybaczcie, że zajmuję was swoją osobą. Byłem zawsze pisarzem, człowiekiem pióra, zamiłowanym w mojej pracowni. A oto kazano mi być człowiekiem czynu, działać na głośnej arenie politycznego życia. Jest to jednak nietylko mój osobisty tragizm, ale tragizm życia żydowskiego. Życie żydowskie jest tak ciężkie, że nie może pozwolić sobie na luksus hodowania oderwanej od praktycznego życia inteligencji. Wyciąga ono ludzi teorji i pióra z ich pracowni i każe im wespół z całym narodem cierpieć i pracować. Ale teraz, gdy szósty krzyżyk wygląda z za płota, pragnąłem się usunąć w zacisze domowe, gdyż powiedziałem sobie: dosyć już pracowałem na niwie publicznej, szóstą część życia spędziłem na arenie sejmu polskiego, a przecież może mam do pozostawienia jakiś mały spadek memu narodowi. Moi towarzysze na to odparli, że nie mogą ze mną się zgodzić. Jestem więc posłuszny.

I dlatego przychodzę do was, wyborcy i mówię: Nie wypowiedźcie mi służby, bo i ja Wam jej nie wypowiadam. Zgłaszam oficjalnie moją kandydaturę (długotrwałe, burzliwe oklaski).

Czy mam wyłuszczać swój program? Byłoby to świadectwem ubóstwa dla mnie i dla was, gdyby dzisiaj, po 9-ciu latach mojej pracy parlamentarnej, opartej o wasze zaufanie, po 9 latach trudów i wysiłków — program mój był wam nieznany. Da się on ująć w paru słowach. Przypomina mi się tutaj anegdota o pewnym prostym Żydzie, który w Krakowie żył przed laty. Kiedy słyszał on o jakiejś katastrofie w Australji lub o jakiejś rewolucji w Ameryce, czy o innem jakiemś wydarzeniu na szerokim świecie, zawsze miał tylko jedno pytanie: Czy to będzie dobrze dla Żydów?... I taki jest też mój program: Czy to będzie dobrze dla Żydów? To mój fach i w nim się już wyspecjalizowałem... Nie sądźcie, że jestem ciasny i że nie widzę naokoło szerokiego świata. Owszem, widzę daleki świat, umiem doskonale pojąć, co się wokół mnie dzieje, posiadam swój ostro zarysowany światopogląd, wykrystalizowany z własnych rozmyślań, przeżyć i doświadczeń. Ale jedno sobie powiadam: Naród żydowski musi mieć pewien zastęp ludzi, którzyby się wyspecjalizowali, że tak powiem, w kwestji żydowskiej. Gdy widzę rodzące się wokół nowe myśli, nowe teorje, nowe fakty, wyłania się we mnie pytanie: Czy to będzie dobre dla Żydów? Oto mój program! Jeśli on ciasny? Trudno! Pragnę, ażeby raz nadszedł czas, w którym Żydowi nie będzie gorzej na świecie, aniżeli nie-Żydowi.

Jest to myśl pojedyncza i prosta, tak prosta, jak prostą jest cała linja naszej polityki. Wszak na tem polega doniosłość sjonizmu, że przyszedł on z odkryciem frapująco prostem. Herzl napotkał setki różnych teoryj o żydostwie, o jego przyszłości, o jego misji. A on powiedział sobie: Dlaczego nie mamy iść prostą drogą? Prosta droga jest najlepsza, najkrótsza i najpewniej prowadzi do celu.

Jeśli rzucimy okiem na nasze dzieje i syntetycznie obejmiemy ich całość, to przekonamy się, że jedna z nich wynika prawda — ta prawda, którą sami czujemy w swoich duszach i nerwach: — że nie chcieliśmy umrzeć i nie mogliśmy umrzeć. Nie można sobie też wyobrazić świata bez Żydów. Jesteśmy niemal kosmologicznym pierwiastkiem świata. Nazwano nas sumieniem świata w pewnym specyficznym sensie. Na początku XVI. stulecia było w świecie pół miljona Żydów, a dzisiaj liczymy ponad 15 miljonów. Nie zniszczyły nas pogromy, ani bojkot, ani eksterminacja, ani ghetto. Nie możemy umrzeć. I nie chcemy umrzeć.

A jeśli więc mamy żyć, dlaczego nie żyć dobrze, w znośnych warunkach bytu, jak każdy zdrowy naród? Musimy mieć pod nogami kawałek własnej ziemi. Musimy znowu mieć — jako naród, jako żydostwo — Ojczyznę. To przecie takie proste i zrozumiałe. Zrozumieli też tę naszą prawdę ludzie rozsądni i umiejący myśleć prostemi, a nie wykrzywionemi kategorjami. Zrozumiano nas przedewszystkiem w Anglji, zrozumiano w Ameryce, Francji. Dziś jest sjonizm jednym z ośrodków polityki międzynarodowej.

I w polityce krajowej mamy tę prostą linję. Pamiętają starsi z nas jeszcze owe czasy, kiedy propinator, lub inny „wielki w Izraelu" dostarczał c. k. namiestnikowi Żydów podczas wyborów. Handlowano nami, jak żywym towarem, a potem, po wyborach, partja wybrana głosami żydowskiemi, wstydziła się tego serdecznie. Lud żydowski, biedny, spracowany, cierpiący wegetujący w nędzy i poniżeniu, nic zgoła z tego nie miał. Oni — dostawcy żywego towaru wyborczego — dostawali koncesje, odznaczenia itp. Powstała w ulicy żydowskiej zgnilizna, rozlało się po niej obydne bagno. Biedny Żyd z ulicy był czysty i niewinny. On o niczem nie wiedział, choć głosami masy żydowskiej załatwiano cudze sprawy.

Przyszedł sjonizm, przyszła idea narodowo-żydowska — i powiedzieliśmy: Nie, nie jesteśmy artykułem handlu, nas nie można ani kupić, ani sprzedać! Żyd jest obywatelem, nasza polityka jest polityką samodzielności! Kartka wyborcza — to manifest, nasza 17-tka to światopogląd, który powiada: my Żydzi chcemy być narodem, nie chcemy zniknąć! Nikt do nas niema prawa, żaden starosta, żaden kacyk.

Nieraz zastanawiam się nad tem, czy ta prosta linja jest też i korzystną dla jednostki żydowskiej. Poczucie odpowiedzialności odpowiada mi na to, że jednostce nie może być dobrze, gdy narodowi jest źle. Liść kwitnie tylko na drzewie, gdy spadnie z drzewa — więdnieje... I czuję, że nasza linja polityki żydowskiej jest jedyną wiodącą do celu. Musimy występować na zewnątrz i działać, jako całość, jako naród.

Ale przychodzą pewni ludzie i powiadają: rząd jest dobry... A czy my idziemy przeciw rządowi? Czy my rząd zwalczamy? Czy dążymy do jego obalenia? Czy pragniemy innego rządu w Polsce? Czy z tego wszystkiego jednak wynika, że mamy być lokajem czyim? Idziemy z Piłsudskim, gdyż pragniemy wybudowy zdrowego, silnego i pięknego państwa. Idziemy z prof. Bartlem, bo jest to człowiek, który dąży do zaprowadzenia zachodnich stosunków w Polsce.

Kłamią ci ludzie, gdy mówią: Piłsudski chce tego lub owego. To nieprawda. Nikt nie wie, czego chce Piłsudski (wesołość). Faktem jest jednak, że Piłsudski — to jedna z najpiękniejszych postaci politycznych dzisiejszych czasów. Jego myśl jedyna — to myśl o Polsce. Dla Polski żył i pracował przed jej zmartwychwstaniem — i w tym duchu pracuje też dalej. Ale jest to niedźwiedzią zaiste przysługą, gdy w imię Piłsudskiego czekają, że ten albo tamten kinoteatr się zawali, jeśli odbędzie się w nim zgromadzenie wyborcze (huczna wesołość).

A pozatem nieprawdą jest, by rząd miał w tem interes, aby Żydów oderwać od ich polityki. Może gdzieś jakiś mały urzędnik tak sobie w swej ciasnej głowie interpretuje intencje rządu. Ale tak bynajmniej nie jest.

Jeśli idzie o nasz stosunek do rządu, to przypomnę tylko maj 1926 r., kiedy to np. prasa krakowska, nawet ta, która dzisiaj jest arcyrządową, wiła się i kręciła, jak piskorz, nie wiedząc, co z tym fantem począć, a tylko „Nowy Dziennik" wypowiedział otwarcie swą sympatję i akces do tego ruchu reformatorskiego, który się wówczas rozpoczął. Nie wiedzieliśmy wtedy, co z tego wyniknie. Ale my też nie handlujemy i my nie należymy do tych, którzy krzyczą: „nasi górą!", a na zapytanie, którzy są „nasi", odpowiadają: „no ci, którzy są górą" (huczna wesołość).

Popieraliśmy rząd Piłsudskiego. Nie bez zastrzeżeń i nie bezkrytycznie, bo niewiele jeszcze rząd ten zdziałał, ale zawsze żywiliśmy i żywimy sympatję do jego dobrych intencyj. Kiedy ówczesny premjer Bartel potępił antysemityzm gospodarczy i wypowiedział się przeciw zawieraniu ryczałtowych ugód, stanawszy na platformie konstytucji — oświadczyliśmy: amen, więcej nie chcemy! Ja mu wówczas oświadczyłem: z panem nie robimy ugody, postępowanie ugodowe robi się tylko z bankrutami...

Rząd nie dał nam jeszcze tego, co się nam na podstawie konstytucji należy. Dał nam zaledwie drobnostkę. Pragnęlibyśmy gmin żydowskich, całych, pełnych obejmujących całe żydowskie życie. Tego nam nie dano. I nie dano jeszcze wiele innych rzeczy. Na razie mamy tylko w gminie drobne reformy. Niektórzy boją się powszechnych wyborów do gminy żydowskiej, obawiają się skandalów itp. Ja się tego nie boję. Ja nie boję się wolnych ludzi. Słusznie mówi poeta: Vor dem Sklaven, der die Ketten bricht — Vor dem freien Menschen erschrecket nicht! Ani jedna instytucja żydowska nie ucierpi na powszechnem głosowaniu, na tem, że będą głosowali ludzie, a nie kartki i pełnomocnictwa...

Mówią nam jeszcze: czasy nieco się poprawiły, nie musimy mieć koniecznie żydowskich posłów... Ale biada nam, gdy nie będziemy stali na straży naszych interesów! Wolimy dobry rząd od złego rządu, ale spraw naszych musimy sami sobie pilnować. Żydzi nie są, że tak powiem, wygodną rzeczą... Bardzo wiele polityków, i to bynajmniej nie antysemitów, uważa wytaczanie przez nas różnych naszych bolączek za „zawracanie głowy"... Nie można się więc opuszczać na drugich. Nie będzie dla nas do-

brze, jeśli nie będziemy posiadali należytego, silne go, rozsądnego, dumnego przedstawicielstwa parlamentarnego, któreby należycie i w odpowiednim duchu prowadziło naszą sprawę.

Nie jestem politykiem uderzania wstół. Jestem politykiem, że tak powiem, dawkowania. Inną dawkę medycyny daje się choremu, gdy ma lekką, a inną, gdy ma wysoką gorączkę. Wydaje mi się, iż żydowska walka o prawo nie powinna być ofenzywą. Ofenzywę prowadzimy u siebie w domu — przeciw asymilacji i korupcjonizmowi, które obecnie znowu odżywają, choć już „omarły. Widocznie i piekło nie chce ich mieć u siebie (wesołość). Nasza droga polityczna jest taktyką defenzywy. Walczymy przeciw krzywdom — i w tej walce osiągnęliśmy pewne sukcesy. Numerus clausus nie stał się ustawą, sprawa koncesyj dała się do pewnego stopnia załagodzić. Niedawno jeszcze temu bito w Warszawie Żydów, gdy papież i państwo skasowali niektóre święta, al bo gdy prałat Budkiewicz został przez bolszewików skazany. W maju 1926 nie spadł Żydowi, jako Żydowi, włos z głowy.

Od 9-ciu lat pracujemy na niwie parlamentu polskiego. Mnóstwo pracy włożyliśmy, aby wzbudzać zrozumienie dla sprawy żydowskiej i sympatję dla naszych postulatów. Wysiłki nasze zostały uwieńczone — wprawdzie nie pełnym, ale bądźcobądź — pewnym pozytywnym rezultatem.

Tę linję nadal utrzymamy. Jeśli wyślecie mnie znowu na twardy grunt sejmowy, będę nadal walczył — będę walczył o demokrację, o parlamentaryzm, przeciw faszyzmowi i przeciw wszelkiej dyktatrze. Lud winien panować. Lud nie jest głupim, jak niektórzy w pysze swojej twierdzą. Oto widzę wokół siebie mądre twarze i mądre oczy. Każdy z was rozumie swe położenie i umie się orjentować w sytuacji.

Powiada się, że parlamentaryzm przeżywa kryzys. Może to i prawda, ale przecież i pieniądz przeżywał kryzys w Europie po wojnie, a mimo to nikt nie chciał znieść pieniądza, tylko dążono do jego poprawy i stabilizacji. Taksamo nie może być hasłem zniesienie parlamentaryzmu, lecz musimy parlamentaryzm poprawić, a w miejsce rzekomej, zendeconej demokracji postawić demokrację prawdziwą i szczerą. Następny sejm będzie miał za zadanie poprawić konstytucję Rzeczpospolitej. I my jesteśmy za wzmocnieniem rządu. Wszak wniosek o wybór prezydenta republiki na podstawie plebiscytu był naszym wnioskiem. Wówczas odrzuciła go endecja w obawie przed Piłsudskim. Ale nie jesteśmy za wzmocnieniem władzy senatu, bo sejm jest u nas ostoją reakcji. Ordynacji wyborczej nie pozwolimy ani o jotę uszczuplić, pragnęlibyśmy ją tylko poprawić przez wprowadzenie zasady kopulacji list itp. Będziemy z całych sił popierać politykę pokojową Rzeczypospolitej, w przekonaniu, że silna uczciwa i pokojowemi intencjami owiana repuolika jest najlepszą ostoją dla państwa i najlepsza z punktu widzenia żydowskiego.

Pokój, demokracja, wolność, równouprawnienie — oto jaką, pragniemy widzieć Polskę.

Żydostwo polskie zorganizowane na zasadzie swych gmin i zrzeszenia gmin, szkoła żydowska, swoboda dla języka naszej szkoły, polityczne i gospodarcze równouprawnienie — oto mój program, dla urzeczywistnienia którego będę pracował.

Burzliwe, długotrwałe oklaski. Zebrani urządzają drowi Thonowi manifestacyjną owację).

Kandydaci listy nr. 17 Żydowskiego Zjednoczenia Narodowego w Małopolsce

W dniu wczorajszym zgłoszone zostały do poszczególnych okręgowych komisyj wyborczych następujące listy kandydatów Żydowskiego Zjednoczenia Narodowego („lista nr. 17):

Małopolska zachodnia

SEJM

KRAKÓW-MIASTO.

1) Dr. Ozjasz Thon, 2) Dr. Samuel Wahrhaftig, 3) Dr. Dawid Bulwa, 4) Hersz Luzer Heller, b. poseł, 5) Samuel Spira, 6) Izrael Abrahamer, 7) Drowa Amalja Süsskindowa, 8) Mojżesz Alter.

KRAKÓW-POWIAT.

1) Dr. Thon, 2) Joachim Neiger, (Tarnów), 3) Dr. Otto Menasche (Kraków), 4) Salomon Bester (Kraków), 5) M. L. Talerman (Olkusz), 6) Dr. Aleksander Ajzensztadt Wolbrom), 7) Róża Hellerowa Wolbrom).

RZESZÓW.

1) Dr. O. Thon, 2) Dr. D. Bulwa (Kraków), 3) Eljasz Markus (Kraków), 4) Dr. Szymon Feldblum Kraków), 5) Dr. O. Menasche, 6) Dr. S. Rossberger (Jarosław).

JASŁO.

1) Dr. O. Thon, 2) Dr. Samuel Hirschfeld Biała), 3) Dr. Ludwik Oberlender (Jasło), 4) H. Heller (Lwów), 5) J. Buchwajc (Kraków), 6) N. Tuchfeld (Rzeszów).

TARNÓW.

1) Dr. O. Thon, 2) Dr. Ludwik Oberlender, 3) Dr. Samuel Hirschfeld, 4) Dr. Girarja Terło (Kraków), 5) Józef Heumann Tarnów). 6) Wolf Getzler (Tarnów).

NOWY SĄCZ.

1) Dr. O. Thon, 2) Dr. S. Wahrhaftig, 3) H. Heller, b. poseł, 4) Dr. D. Bulwa, 5) M. J. Klieger, 6) Sz. Kapellner (Bochnia), J) . Stöger (Kraków).

WADOWICE.

1) Dr. O. Thon, 2) Dr. Łazarz Goldwasser Myślenice), 3) Dr. Girarja Terło, 4) S. Bester.

SENAT (województwo krakowskie)

1) Dr. J. Zimmermann, 2) J. Neiger, 3) Dr. A. Kornhauser (Jasło), 4) E. Horowitz Kraków).

Małopolska wschodnia

SEJM

LWÓW-MIASTO.

Dr. Leon Reich, (reszta nazwisk zostanie podana jutro).

STANISŁAWÓW.

Dr. Leon Reich, Dr. Henryk Rosmarin, Dr. Anzelm Halpern, Róża Melzerowa, Dr. Salomon Rosenheck, Dr. Emil Sommerstein, Dr. Natan Melzer, Cwi Karl, Dr Adolf Rotfeld, Mendel Graf, Mojżesz I. Seibald.

LWÓW-POWIAT.

Dr. Leon Reich, Dr. Szymon Federbusch, Dr. Dawid Thon, Dr. Adolf Rotfeld, Dr. Dawid Leder, Berisz Weiss, Dr. Emil Sommerstein, Dr. Henryk Rosmarin, Zygmunt Schorr, Dr. Natan Melzer, Dr. Dawid Schreiber, Józef Ornstein.

STRYJ.

Dr. Leon Reich, Dr. Emil Sommerstein, Ignacy Jaeger, Róża Melzerowa, Berisz Weiss, Dr. Nuta Brüstiger, Dr. Henryk Rosmarin.

PRZEMYSL.

Dr. Leon Reich, Dr. Fiszel Rottenstreich, Dr. Maurycy Richter, Dr. Adolf Rotfeld, Mojżesz Katz.

ZŁOCZÓW.

Dr. Leon Reich, Karol Eisenstein, Dr. Dawid Schreiber, Dr Emil Schmorak, Dr. Adolf Rotfeld, Dr. Kopel Schwarz, Dr. Emil Sommerstein, Cwi Karl, Mojżesz Silber, Noe Stock.

SAMBOR.

Dr. Leon Reich, Dr. Maurycy Richter, Dr. Adolf Rotfeld, dr. Szymon Federbusch, Dr. Emil Sommerstein, Dr. Kopel Schwarz, Dr. Henryk Rosmarin, Dr. Dawid Schreiber.

TARNOPOL.

Cwi Heller, Dr. Kopel Schwarz, Izak Hafter, Dr. H. Rosmarin, Dr. Emil Sommerstein, Berisz Weiss, Róża Melzerowa, rab. Meszulem Rath.

SENAT

WOJEWÓDZTWO LWOWSKIE:

Dr. D. Schreiber. (Dalszych kandydatów podamy jutro).

WOJEWÓDZTWO STANISŁAWOWSKIE

Dr. Karol Halpern, Dr. Abraham Kornhäuser, Dr. Wolf Presser, Dr. Salomon Rosenheck.

WOJEWÓDZTWO TARNOPOLSKIE:

Dr. Fiszel Rotenstreich, Dr. Maksymiljan Schönfeld, rab. Hilel Sperber.

Kandydatury warszawskie

Warszawa, 3 II. Sin. W ciągu dnia dzisiejszego wpłynęły do komisji okręgowej w Warszawie następujące listy kandydatów do sejmu (podajemy tylko czołowe nazwiska):

Lista nr. 1 (Bezpartyjny Blok współpracy z rządem): 1) pułk. S. G. Walery Sławek, 2) minister Romocki, 3) prof. Makowski.

Lista nr. 18. (Blok mniejszości narodowych) 1) Grynbaum, 2) Hartglas, 3) Farbstein, 4) Czerniaków.

Lista „Wolność": 1) Tadeusz Wieniawa-Długoszewski.

Lista NPR prawica: 1) b. pos. Michalak.

Lista Niezależnych Socjalistów: 1) Dr. Józef Kruk.

Lista nr. 2 (PPS) 1) Barlicki, 2) Jaworowski.

Lista nr. 33 (Blok Kirszbraun-Pryłucki): 1) Kirszbraun, 2) Wiślicki, 3) Pryłucki.

Lista nr 24 (Blok kat.-nar. w porozumieniu z blokiem Chadecja-Piast): 1) prof. uniw. warszawskiego Rybarski, 2) ks. Stan. Nowakowski, 3) adw. Bittner, 4) prof. Stroński, 5) ks. Puzynianka.

Nadto zgłoszono następujące listy kandydatów do senatu z województwa warszawskiego:

Lista nr. 1. 1)min. August Zaleski, 2) ks. Lubomirski.

Lista nr. 18: 1) b. sen. Kerner, 2) Dr Szabad z Wilna.

Lista nr. 2: 1) b. sen. Limanowski, 2) Szpotański.

Lista nr. 13: 1) Warski.

Lista nr. 24: 1) prof. Wasiutyński, 2) b. sen. Jan Nowodworski.

Lista PPS-lewicy: 1) Antonina Merkel.

Lista nr. 33: 1) Kirszbraun, 2) Mendelsohn.

(Dalsze wiadomości na stronie 3-ciej).

Aresztowanie b. posła ks. Okonia

Warszawa, 3 II. Sin. Z polecenia urzędu prokuratorskiego w Dublinie aresztowały władze policyjne w Warszawie b. posła ks. Okonia, który stoi pod zarzutem agitacji antypaństwowej. Ksiądz Okoń został już odstawiony pod eskortą do Lublina, gdzie oddano go do dyspozycji tamtejszej prokuratury.

Skandaliczne bójki w parlamencie austrjackim

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

Wiedeń, 2 lutego

(Sz. W.) Przysłuchiwanie się debatom na posiedzeniach austrjackiej Rady Narodowej należy do przyjemności pośledniejszego gatunku. Raczej takich, których się unika. Kto nie musi, nie chce nudzić się. I dlatego odwiedza n piękny, grecki gmach na Ringu bardzo rzadko. Ale wczoraj, dziwnym instynktem wiedziony, zająłem miejsce na galerji. A nuż stanie się coś interesującego? Miałem szczęście: spektakl był pierwszorzędny.

To znaczy — skandaliczny. Posiedzenie zostało zwołane w sprawie, znanej Wam już z telegramów. Idzie o stosunki w żandarmerji górno-austrjackiej. Ministerjum spraw wewnętrznych, na czele którego stoi wicekanclerz Hartleb i oficerowie korpusu żandarmerji w Górnej Austrji wywierają już od dłuższego czasu nacisk na swoich podwładnych, by wystąpili z „Freie Gewerkschaft", będącej w istocie socjaldemokratycznym związkiem zawodowym. To nazywa się pięknie „Entpolitisierung" — jest jednak w gruncie rzeczy zamaskowanym aktem terroru. System ten został już zresztą wypróbowany przez ministra Vaugoina w armji i prezydenta Schobera w policji wiedeńskiej.

Opozycji, która walczy zażarcie o każdą swoją placówkę, posłużyło to za asumpt do wywołania potężnej burzy parlamentarnej. Uważa ona postępowanie wicekanclerza i „rozkazy" oficerów za bezprawne i przez usta swojego referenta — przyznać należy w sposób mało parlamentarny — zaprotestowała ona przeciwko tym praktykom. Jak zwyczajnie w naładowanej elektrycznością atmosferze nie brakło obraźliwych „Zwischenrufów". A jeden z nich — dziwnym zbiegiem okoliczności przez poważnego i spokojnego burmistrza Seitza rzucony — stał się preludjum do rozdzierającej uszy kakofonji, chaosu karczemnych awantur, sławnych i czynnych zniewag. Seitz dał się unieść i nazwał oficerów, sprzedających swoje przekonania, pięknem, nieprzetłumaczalnem słowem: „Gesindel". Wicekanclerz nie zrozumiał go dobrze i odniósł tę obelgę do wszystkich oficerów żandarmerji którzy nię należą do związku zawodowego. Kiedy, mimo protestu lewicy, w przemówieniu swojem dalej z naciskiem podkreślał, że tak, a nie inaczej należy rozumieć słowa Seitza, zagrała krew posłów socjaldemokratycznych, którzy opuściwszy swoje miejsca poczęli oblegać ławę ministrów. Wrzask i hałas, jaki potem nastąpił, trudno jest opisać. Wyzwiska latały jak błyskawice, pięści waliły o stoły — to pioruny, sztar chańcom nie było końca i biedny atrament lał się strugami. Widziałem: Seipel bronił swoich aktów, leżących przed nim, eksminister Mataja zmagał się z jakimś posłem lewicy, niektórzy boksowali, inni wypróbowywali swoje jiu-jitsowe tricki, a dzwonek prezydenta jęczał cichutko, boleśnie i bez rezultatu. Koniec końcem przerwano posiedzenie, a po pauzie było już całkiem spokojnie. Wicekaclerz, któremu w kuloarach zdołano wreszcie wytłumaczyć to, czego argument pięści nie był w możności wyjaśnić, cofnął swoje insynuacje i reszta debaty upłynęła względnie — parlamentarnie.

Charakterystycznem jest: skandalu takiego, jak wczoraj, parlament austrjacki już dawno nie widział, choć aż materjału zapalnego nigdy nie brak. Nawet po rewolcie lipcowej nie dały się, podówczas do wściekłości doprowadzone umysły porwać do — rękoczynów. Jeśli zważy się, że w gruncie rzeczy chodziło o drobnostkę — źle zrozumiane powiedzenie — nabiera ta awantura znaczenia symptomu. Nerwowość tak u prawicy, jak i lewicy osiągnęła punkt kulminacyjny. Dziwić nie należy się, że burzy ona z mozołem przez umiarkowanych budowany pomost, pomiędzy obiema grupami. Wobec kałamarzowej wojny wstydliwie kryją się po kątach pokojowo-koalicyjne enuncjacje. Dzień wczorajszy wykazał, że ekstremiści tak z prawej, jak i lewej strony są znowu górą.

Biedna Austrja!

Jakie listy wniesiono w Krakowie

Poza listą Żydowskiego Zjednoczenia Narodowego wniesiono wczoraj do okręgowej Komisji wyborczej nr. 41. (Kraków-miasto) następujące listy kandydatów:

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (Nr. 1): 1) prof. Uniw. Jag. **Adam Krzyżanowski**, 2) prymarjusz szpitala św. Łazarza dr. Tadeusz **Dyboski**, 3) były poseł inż. Henryk **Mianowski**, 4) cechmistrz cechu krawców w Krakowie **Stankiewicz**.

Polska Partja Socjalistyczna (Nr. 2.) 1) b. poseł dr. **Bobrowski**, 2) b. pos. **Dr. Marek**.

Ogólno-żydowski Związek robotniczy Bund (Nr. 4.): 1) Dr. **Henryk Schreiber** adwokat z Krakowa, 2) **Hersch Ehrlich**, drukarz z Krakowa, 3) Wiktor Halpern z Warszawy.

„Żyd. socjal. partja rob. Poale-Sjon. (Zjedn z C. S. P.)" 1) Chaskel Friedberg urz. pryw. Kraków, 2) Benjamin Kohn cholewkarz Kraków 3) Chaim **Henig**, urz. pryw. Kraków.

Jedność robotnicza chłopska (Nr. 13.): 1) Paweł Sierankiewicz z Krakowa, 2) Piotr Miernik metalowiec z Krakowa 3) Jerzy Cieszeńko Sochacki z Warszawy i 4) Bernard Markowicz z Krakowa.

Katolicko-Narodowa (Nr. 24): 1) **Stanisław Rymar**, b. poseł, 2) **Michał Nycz**, urzędnik kolejowy, 3) **Dr. Stefan Surzycki**, prof. Uniw. Jag, **Ch. D. (Nr. 25)** 1) B. sen. Adelman, 2) ks. Kasprzyk.

Zjednoczenie robotników Krakowa: 1) Wiktor Wanielista 2) Edmund Karaś.

Ogólno-żydowski narodowy blok wyborczy: 1) rab. **Lewin**, 2) rab. Szapira, 3) Bauminger.

Kraków — powiat

W okręgu nr. 42. Kraków-powiat) kandydują **Komitet Katolicko-Narodowy:** 1) Stanisław Rymar, 2) ks. Antoni Sobczyński.

Żydowsko-socjalist. partja robotnicza Poale-Sjon.: 1) Markus Engelstein, 2) Hana Neuhof,

Wyzwolenie: Sejm: Tomasz Karkowski, Dr. Michał Janik (insp. szkolny z Krakowa).

Jedność robotniczo-chłopska: Judka Chęcińska, Kiwek Półtorak itd.

M. O. W. (Monarchistyczna Organizacja Wszechstanowa): 1) Henryk Przyborowski.

NPR.: 1) Dr. Stanisław Klimecki, 2) Franciszek Obrzód.

Stronnictwo Chłopskie: 1) Jan Gawor, Józef Kotnis.

Bund: 1) Dr. Szyja Fensterblau, 2) Hirsch Ehrlich, 3) Wiktor Alter.

Ogólno-żydowski narodowy blok wyborczy: 1) Majer **Szapira**, 2) **Feiwel Stempel**, 3) **Mojżesz** Deutscher.

Związek chłopski: Tadeusz Stapiński, Władysław Domagalski, Fr. Paluchowski.

We Lwowie

Lwów. 3. 2. (T) Na pierwszem miejscu listy nr. 1. figuruje w okręgu Lwów-miasto minister handlu Kwiatkowski, w Stanisławowie na pierwszem miejscu gen. Górecki, prezes B. G. K. Charakterystyczne, że na żadnej liście sanacyjnej na całym terenie Małopolski wsch. nie figuruje ani jedno nazwisko żyda-asymilatora.

Aguda wystawiła we Lwowie odrębną listę, na której czele figurują nazwiska b. pos. Kirszbrauna i Pryłuckiego. W powiecie lwowskim kandyduje na pierwszem miejscu listy Agudy rab. Lewin. Listy swoje zgłosiła Aguda tylko w niektórych okręgach Małopolski wschodniej.

Z ramienia bloku stronnictw prawicowych kandyduje we Lwowie: 1) adw. dr. Pieracki. 2) ks. Czartoryski.

Ogółem wniesiono we wschodniej Małopolsce 20—30 najrozmaitszych list polskich i ukraińskich. Żydowskich natomiast 3—4.

Urlop Stresemanna

Wiedeń, 3 2. PAT. „N. F. Presse" donosi z Berlina, że dr. Stresemann wyjedzie prawdopodobnie w poniedziałek z Berlina do Cannes, skąd uda się z początkiem marca do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów.

Obrady trybunału haskiego

Haga, 3. 2. PAT. W dn. 6 lutego zbierze się międzynarodowy trybunał sprawiedliwości na nadzwyczajną sesję. W czasie tej sesji trybunał zajmie się zapytaniami Ligi Narodów przedstawionemi trybunałowi w celu uzyskania rozstrzygnięcia doradczego, a dotyczącemi sprawy kolejarzy gdańskich, którzy przeszli na służbę administracji polskich kolei.

Odczyt Seipla w Pradze

Praga, 3 2. PAT. Kanclerz Austrji dr Seipel przybędzie 13 bm. do Pragi, gdzie wygłosi odczyt w stowarzyszeniu niemieckich studentów chrześcijańskich na temat „Światopogląd a narodowość".

Praga uczy się od Warszawy

Praga, 3. 2. PAT. Władze komunalne miasta Pragi postanowiły wysłać delegację do Warszawy, w celu zapoznania się z urządzeniami socjalnemi w tem mieście.

Kiedy zostanie rozwiązany parlament angielski?

Londyn, 3 2. PAT. Według „Daily Tel." planuje rząd rozwiązać parlament z początkiem czerwca 1929 r. Rząd postanowił nie przedkładać tej sesji Izby trzech spornych projektów ustawy mianowicie ustawy fabrycznej, reformy ustawodawstwa ubogich i reformy izby wyższej,

Aresztowania w Rumunji

Bukareszt, 3 2. PAT. Partja socjaldemokratyczna rumuńska, której obie frakcje obecnie się znów połączyły postanowiła postępować wspólnie z narodową partją chłopską celem obalenia rządu liberalnego. Dziś w nocy aresztowanych zostało kilku członków pewnej agencji komunistycznej. Są to przeważnie studenci, w których mieszkaniu przedsięwzięto rewizję i znaleziono manifest do robotników rumuńskich. Nadto został aresztowany szwagier anarchisty Maksa Goldsteina, który swego czasu rzucił bombę w senacie rumuńskim.

Aresztowanie b. ministra tureckiego

Konstantynopol. 3. 2. PAT. Z polecenia władz sądowych aresztowano byłego ministra handlu Ihsan beja.

Angora. 3. 2. PAT. Zgromadzenie narodowe pozbawiło nietykalności parlamentarnej deputowanego Ali Rizah, który wmieszany był w sprawę nadużyć w czasie zgromadzenia.

Pożyczka amerykańska dla Francji

Nowy Jork, 3 2. PAT. United Press. Wobec oświadczenia departamentu stanu, że rynek amerykański otrzymał pozwolenie udzielenia pożyczki Francji będzie w przyszłym tygodniu wyłożona pożyczka francuskiego towarzystwa kolejowego Paryż—Orlean. Oprocentowanie pożyczki wynosić będzie 5 i pół procent. Służyć ona będzie do spłacania dawnej 7 proc pożyczki.

— **W MIASTECZKU GRODZISKO KOŁO PRZEWORSKA** (wraz z okolicą około 15.000 mieszkańców) znalazłby utrzymanie lekarz **Żyd narodowy**. Bliższych wyjaśnień udzieli z grzeczności **p. Markus Stempel w Grodzisk koło Przeworska**.

Z ruchu wyborczego

Zgłaszanie list kandydatów zamknięte

Z dniem dzisiejszym wchodzimy we właściwy okres walki wyborczej. Po długotrwałych pertraktacjach między stronnictwami i w łonie samych stronnictw nastąpiła chwila, kiedy te pertraktacje musiały dojść do sfinalizowania. W dniu wczorajszym minął bowiem, jak wiadomo, ostateczny termin zgłaszania okręgowych list kandydatów.

Dalsze czynności, wyznaczone w ordynacji wyborczej, przedstawiają się następująco: Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej bada, czy zgłoszone listy kandydatów odpowiadają przepisom ustawy, o dostrzeżonych zaś brakach i wadach zawiadamia pełnomocnika listy najpóźniej w 3 dni po zgłoszeniu listy. Badaniu podlegają tylko listy, których zgłoszenie nastąpiło w sposób przepisany. Jeśli zaś zgłoszenie listy jest niezgodne z przepisami ordynacji wyborczej, tj. nastąpiło po terminie, lub z niedostateczną ilością podpisów wyborców, lista zostaje jako niewłaściwie zgłoszona odrzucona a limine — bez badania. Jeżeli pełnomocnik do 5 dni nie usunie wskazanych braków i wad, komisja wyborcza stwierdza nieważność zgłoszenia w całości, albo nieważność kandydatur, których wady dotyczą.

Do 22-go dnia przed terminem wyborów, czyli do dnia 11 lutego winien kandydat z listy okręgowej złożyć na ręce przewodniczącego komisji oświadczenie, że godzi się na swą kandydaturę i że uważa się za obywatela państwa polskiego, oraz że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze. W braku takiego oświadczenia kandydat będzie wykreślony z listy.

Również do 11 lutego może pełnomocnik okręgowej listy kandydatów złożyć na piśmie oświadczenie, że listę swą przyłącza do państwowej listy kandydatów o temsamem mianie, jakie nosi lista okręgowa.

* * *

W dniu wczorajszym w „Monitorze Polskim" ogłosił generalny komisarz wyborczy państwową listę kandydatów.

O mandat dla b. senatora Truskera

Do Warszawy przybyła delegacja ludności żydowskiej z Częstochowy celem odbycia konferencji ze stronnictwami żydowskimi w sprawie wystawienia kandydatury b. senatora Truskera w okręgu częstochowskim. W razie wystawienia jednego kandydata żydowskiego w Częstochowie, można uważać za rzecz pewną, że kandydat ten osiągnie mandat. Żydowski blok narodowy przy bloku mniejszości narodowych zgodził się nie wystawiać w okręgu częstochowskim swej kandydatury, lecz poprzeć kandydaturę b. senatora Truskera, natomiast blok Kirszbraun—Prylucki nie chciał się zgodzić na takie ustępstwo na rzecz jednego mandatu żydowskiego i oświadczył, że w okręgu częstochowskim wystawi własną kandydaturę. Fakt ten wywołał wielkie wzburzenie w kołach żydowskich.

Chasydzi aleksandrowscy

przeciw blokowi Kirszbraun—Prylucki

Niedawno ogłosił „Jud" wiadomość, że tzw. bezpartyjni Żydzi religijni (chasydzi aleksandrowscy w Łodzi) przystąpili do bloku Kirszbraun—Prylucki. Jak się okazuje, jeden z wpływowych chasydów aleksandrowskich p. Russ zawarł istotnie układ z Agudą, że kandydatura jego zostanie wystawiona na czwartem miejscu bloku Kirszbraun—Prylucki. W ostatniej chwili złamała „Aguda" układ i na czwartem miejscu postawiła b. posła Münzberga. P. Russ zawezwał Agudę przed sąd rabinacki, który jednak nie doszedł do skutku. W ten sposób i mała grupka chasydów aleksandrowskich opuściła Agudę. Kandydatem bloku mniejszości narodowych w Łodzi, jest, jak wiadomo, były poseł dr Rosenblatt, a na pierwszem miejscu do senatu figuruje prezes rady gminy żydowskiej p. Budziner (chasyd aleksandrowski).

Cztery bloki

Obecnie sytuacja wyborcza wśród społeczeństwa polskiego jest już częściowo wyjaśniona. Wprawdzie wniesiono stosunkowo bardzo wiele list państwowych, atoli faktem jest, iż nie wszystkie listy będą ze sobą walczyły. Przeciwnie, istnieje szereg list, które faktycznie należą do obozu sanacji, choć występują pod różnemi nazwami. Bezpartyjny blok współpracy z rządem i Katolicka Unja gospodarcza są właściwie jednym obozem. Tam, gdzie jedno z tych „stronnictw" nie będzie miało widoków uzyskania mandatu, przerzuci swe głosy na drugie.

Nie ulega już dziś wątpliwości, że „Chjeno-Piast" odżył w całej pełni. Blok chadecji z Piastem będzie wydatnie wspierał endecję tam, gdzie nie będzie mógł osiągnąć mandatu. Obydwa te stronnictwa nr. 24 i 25 rozpoczynają już agitację, posługując się niezawodnym dotąd środkiem agitacyjnym, straszakiem żydowskim. Chjeno-Piast przygotowuje się podobno bardzo energicznie do walki, posiadając w kle rze katolickim doskonałych agitatorów.

Trzecim blokiem są stronnictwa lewicowe z P. P. S. niemieckimi socjalistami, Bundem i Wyzwoleniem. Grupy te mają najsilniejszego przeciwnika nie w obozie sanacji, nie w Chjeno-Piaście, lecz w komunistach.

Czwartą wreszcie grupą, najsilniejszą będzie blok mniejszości narodowych.

Jedno z pism charakteryzuje w ten sposób przyszłą walkę wyborczą. „Obecnie rozpoczyna się właściwa gra z takim zapałem namiętnością i takiemi metodami, że nie da się w żaden sposób ocenić przypuszczalny wynik walki. Albowiem nie odbywa się w Polsce zwyczajna walka wyborcza, lecz kontynuacja przewrotu majowego, marsz z mostu Poniatowskiego na ul. Wiejską do gmachu Sejmu...

P.P.S. i Bund w Tarnowie

Tarnowskie „Hasło" donosi:

„Na gruncie tarnowskim zawarte zostało porozumienie wyborcze między PPS a Bundem. Bund poprze w okręgu tarnowskim kandydata PPS. wzamian PPS udzieli poparcia kandydatom Bundu w Białymstoku. Z ramienia Bundu kandyduje tam p. Ehrlich".

Karygodne podkopywanie powagi wyborów sejmowych

Humorystyczne „zgromadzenie przedwyborcze" w Rzeszowie

Nasz korespondent rzeszowski donosi nam:

Życie polityczne Polski nie jest pozbawione humorystycznych sensacyj, bo od czasu do czasu zgłaszają się w sferach miarodajnych stolicy różni „pretendenci do korony polskiej", „kandydaci sejmowi" i tp.

I u nas w Rzeszowie znalazł się taki „kandydat", który pod wpływem różnych kolegów i znajomych odkrył w swej osobie powołanie do reprezentowania ludności w sejmie i tp.

Doszło do tego, że „zwolennicy tej kandydatury" zwołali na ubiegłą niedzielę zgromadzenie przedwyborcze, na którem przemawiać miał ów „kandydat" p. Erich Marks, będący z zawodu cukiernikiem w pewnej fabryce cukierków w Rzeszowie.

Fakt zgromadzenia odbytego w okresie kampanji przedwyborczej, stanowiącej niewątpliwie jeden z najpoważniejszych okresów życia politycznego państwa, przez człowieka prawdopodobnie upośledzonego umysłowo, musi nasunąć każdemu rozsądnemu człowiekowi smutne refleksje.

Różnica jest bowiem między jakimś tam „pretendentem do korony" zgłaszającym się w biurze ministerstwa bez żadnych „zwolenników", a tutejszą komedją, jaką zagrali nieodpowiedzialni ludzie, podkopując w ten sposób powagę wyborów sejmowych.

Zgromadzenie odbyło się za zezwoleniem władz „przemawiał kandydat" (jedno słowo nie było w związku z drugiem) i żądzy bawienia się nieszczęściem nienormalnego człowieka stało się zadość.

Smutnem zjawiskiem jest jeszcze i to, że jednym z aranżerów był członek tutejszego kahału (ładnie wygląda reprezentacja żydowska naszego miasta) i że władze zezwoliły na to zgromadzenie wiedząc przynajmniej tyle, że mają do czynienia z człowiekiem, na serjo o mandat sejmowy się nie ubiegającym.

Pojedynek między Briandem a Stresemannem

Kraków, 4 lutego

(K) Na dwie ostatnie wielkie mowy Stresemanna odpowiedział onegdaj w senacie Briand dłuższem przemówieniem, które nietylko było wspaniałym oratorskim popisem, lecz zawierało w sobie szczere przyznanie się do idei Locarna. Zanim podamy w ogólnem streszczeniu mowę Brianda, pozwolimy sobie podać różnicę zdań, panującą między Stresemanem a Briandem w sprawie ewakuacji Nadrenji.

Nie ulega wątpliwości, że obie strony życzą sobie ostatecznego zlikwidowania okupacji Nadrenji. Stresemann zażądał stanowczo dotrzymania obietnicy danej jeszcze w Thoiry, nazywając obłudą frazesy o umiłowaniu pokoju, o ukochaniu Locarna — przy równoczesnem utrzymaniu obcej armji na niemieckiej ziemi. Francja sama chciałaby już mieć raz wreszcie spokój z tą sprawą, ale żąda pewnych ściśle określonych gwarancyj pokojowych. — Stresemann w polemice ze znaną mową Pawła Boncoura oświadczył, iż najdalszą granicą niemieckiej koncesji jest utrzymanie kontroli nad zdemilitaryzowane strefą nadreńską aż do roku 1935. Paweł Boncour natomiast żąda gwarancyj trwałych, a więc przekraczających tę ostateczną granicę podaną przez Stresemana.

Na tle tej różnicy zdań zaznaczył Briand, iż wierzy w Ligę Narodów, która wyrosła na pobojowisku wojny. Działalność Ligi okazała się już nieraz owocną. I tak Liga Narodów załagodziła konflikt grecko-bułgarski, gdańsko-polski, a ostatnio polsko-litewski i temsamem udowodniła, że może skutecznie przyczynić się do utrzymania pokoju. W silnych słowach podkreślił Briand swoje pokojowe tendencje. Dotychczas panowała formuła: Jeśli chcesz pokoju, to przygotuj się do wojny. Historja jednak nauczyła nas, że formuła ta jest błędną. Należy więcej mówić o pokoju a mniej o wojnie.

Co do samej zaś sprawy okupacji Nadrenji zaznaczył Briand, że Francja sama nie może tej sprawy rozstrzygnąć, albowiem jest to sprawa międzynarodowa. Francja chciała od Niemieć uzyskać pewne korzyści finansowe, ale niestety Stresemann nie przedłożył żadnych propozycyj w tym kierunku. Francja ma pewne powody, które usprawiedliwiają jej obawę co do gwarancyj bezpieczeństwa. Nie jest to obłuda, któż bowiem może zaręczyć, że po Stresemannie nie przyjdą do władzy nacjonaliści, którzy z pewnością nie są tak szczerymi przyjaciółmi Locarna jak Stresemann. Prawdą jest, że pokój wersalski daje nam gwarancje, lecz te gwarancje muszą istnieć jeszcze po roku 1935.

Senat wyraził rządowi votam zaufania wszystkiemi głosami przeciwko jednemu.

Jak z „Times" i innych głosów prasy angielskiej wynika, Anglja ma podjąć inicjatywę, by ten pojedynek między Briandem a Stresemannem zakończył się dla obu stron w sposób honorowy. Możemy się więc spodziewać, że drażliwa ta sprawa wejdzie wkrótce w rozstrzygające stadjum.

ANGLJA ŻĄDA REWIZJI OŚMIOGODZINNEGO DNIA PRACY. Członek rady Międzynarodowego Biura Pracy, angielski delegat Betterton wniósł w imieniu swego rządu projekt rewizji waszyngtońskiej konwencji w sprawie ośmiogodzinnego dnia pracy. Wniosek rządu angielskiego wywołał w międzynarodowych kołach organizacyj robotniczych wielkie wrażenie.

Żydostwo krakowskie oświadcza się

z entuzjazmem za kandydaturą Dra Thona

Przebieg czwartkowego zgromadzenia przedwyborczego.

Kraków, 4 lutego.

Zgromadzenie czwartkowe było wspaniałą inauguracją akcji wyborczej Zjednoczenia narodowo-żydowskiego w Krakowie, a równocześnie imponującą manifestacją myśli narodowo- żydowskiej.

Mimo, że zostało ono zwołane na godz. 11 przedpołudniem, zaczęły już o godz. 10-tej napływać liczne rzesze wyborców i wyborczyń ze wszystkich sfer ludności. Przed godz. 11 tą wielka sala kahału była tak szczelnie nabita, że młodzież utrzymująca porządek oraz policja nie mogły więcej dopuścić słuchaczy. Wśród publiczności przeważały osoby starsze ze sfer ortodoksyjnych. Tuż po godz. 11-tej wchodzi na salę poseł dr. Thon, któremu zgromadzeni urządzają burzliwą owację.

Prezes egzekutywy organizacji sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska

ADW. DR. FELDBLUM

otwiera zgromadzenie krótkiem i dosadnem przemówieniem:

Przed kilku dniami uchwaliło żydostwo krakowskie, na zwołanem przez nas zgromadzeniu wyborczem, apel pod adresem dra Thona, ażeby zgłosił swą kandydaturę. Prezydjum zgromadzenia zakomunikowało tę uchwałę drowi Thonowi, który odpowiedział: **„Jako wasz przywódca chętnie usłucham waszych rozkazów!"** Zwracamy się przeto już po raz trzeci do wyborców żydowskich Krakowa, wzywając ich o poparcie kandydatury dra Thona. Wszystkie organizacje sjonistyczne naszej dzielnicy — Organizacja ogólno- sjońska. Organizacja Mizrachi i Sjonistyczna Partja Pracy Hitachdut połączyły się w Zjednoczenie narodowo żydowskie, i pod hasłem własnej, samodzielnej, na demokratycznych podstawach opartej polityki narodowo żydowskiej rozpoczynają kampanję wyborczą.

Stoimy dzisiaj przed inną sytuacją, aniżeli w roku 1919, kiedy po raz pierwszy szliśmy w odrodzonej Polsce do wyborów. Mieliśmy wówczas przed sobą wielki mur asymilacji i półasymilacji. Wtedy już wykazywaliśmy, że polityka żydowska tylko wówczas liczyć może na powodzenie, o ile będzie jednolitą i samodzielną. Aż do roku 1919 Żydzi krakowscy szli do wyborów oparci o lokalne programy i lokalne wielkości.

Nie obiecywaliśmy przed 9 laty złotych gór, ale przyrzekliśmy, że dr. Thon, najwybitniejszy przedstawiciel myśli narodowo- żydowskiej w Polsce, pozostanie tej myśli wiernym i w jej duchu będzie działał i zastępował interesy żydowskie. Tego przyrzeczenia dotrzymaliśmy. Dr. Thon musiał istotnie torować drogę polityce żydowskiej w Polsce. On był jednym z twórców żydowskiej myśli politycznej, przewidując, że Żydzi tylko w zwartej organizacji potrafią wywalczyć sobie należytą pozycję w państwie. Dziś, po dwóch kadencjach sejmowych, możemy patrzeć z dumą na przebytą drogę. Miarodajne czynniki społeczeństwa polskiego odnoszą się z uszanowaniem do nas i do naszych postulatów. Dr. Thon był tym, który położył podwaliny pod pokojowe i harmonijne współżycie polsko- żydowskie.

O ile idzie o Koło żydowskie, to zapewne możnaby znaleźć niejedno do krytykowania, ale w Kole Żydowskiem nie było Dojlid, nie było Korfantych, nie było pijawek, które tuczyły się kosztem państwa i społeczeństwa. My tutaj z tego miejsca ostrzegaliśmy przed pięciu laty przed kandydującym wówczas w Krakowie Korfantym. Teraz okazuje się, że byliśmy snać lepszymi patrjotami, aniżeli patentowani „partjoci".

Dr. Thon — to niemal żywy symbol polityki czystych rąk. Ofiarujemy wam człowieka, który na posłowaniu nagryzł się tylko piołunu, uronił trochę zdrowia, ale którego kieszeń nietylko nie napęczniała, lecz który swoją ofiarnością dał przykład, jak się spełnia obowiązek wobec narodu. Wysłuchajmy z czcią i nabożeństwem tego, co nam dr. Thon powie, a odejdziemy z wiarą i otuchą. Wiary nam bowiem potrzeba. Wiara nas dotąd utrzymała i nadal utrzyma (huczne oklaski).

Wybrany jednogłośnie przewodniczącym zgromadzenia

DR. HILFSTEIN

wywodzi m. in.: W okresie między zakończeniem kadencji sejmowej a początkiem kadencji nowego sejmu widzimy i przekonujemy się, co znaczy być pozbawionym parlamentarnych reprezentantów. Już bowiem rozpoczyna się stary a tak dobrze znany nam taniec różnych kacyków, szczególnie podatkowych, którzy czują, że chwilowo mogą hasać, jak się im zdaje, bezkarnie, gdyż parlament nie obraduje. Nie wiedzą oni, jak złą przysługę wyświadczają państwu i rządowi przez tego rodzaju deptanie praw obywatelskich. Oni to szerzą bezprawie, choć mienią się być stróżami prawa i praworządności. Stąd widać jasno, jak koniecznem jest zastępstwo sejmowe, stojące na wyżynie swego zadania.

Naszym zastępcą, zastępcą żydostwa może być tylko Żyd, który z całą dumą i siłą przekonania umie i chce bronić naszych interesów. Gdybyśmy w roku 1919 nie byli mieli takich zastępców, ktowie, coby jeszcze było. I dzisiaj, kiedy sytuacja gospodarcza pod wielu względami niedomaga, ważnem jest, abyśmy mieli należyte zastępstwo sejmowe, gdyż wiemy, że przy wszelkich niedomogach Żydom przypisuje się winę wszelkiego zła. Musimy się więc bronić, musimy się bronić w złych i dobrych czasach. Nasze interesy gospodarcze muszą mieć szermierzy zdolnych, silnych, prawdziwych. Nasz poseł dr Thon wykazał na każdym posterunku tę odwagę, jaką musi mieć poseł żydowski. Należy on do tych ludzi, którzy walczą aż do ostatniego tchu. Jesteśmy dumni z dra Thona i z całą ufnością po raz trzeci wystawiamy jego kandydaturę w Krakowie, głęboko w to wierząc, że spotka się ona i tym razem z tymsamym entuzjazmem mas żydowskich, jaki wywołał przed 9-ciu i przed 5-ciu laty. Udzielam głosu drowi Thonowi (gorące oklaski.).

Gdy dr Thon wstępuje na trybunę zrywa się burza oklasków, która trwa przez kilka minut i ciągle się ponawia. Wydaje się, jakoby zebrani chcieli dać wyraz swej radości, iż dr. Thon powrócił do zdrowia i znowu w pełni sił, krzepki i pełen temperamentu, staje na tej trybunie, która jest elementem i powołaniem jego pracowitego i ofiarnego życia.

Po przemówieniu dra Thona, które w obszernem streszczeniu podajemy na czele dzisiejszego numeru, zabrał jeszcze głos dr. Hilfstein, zaznaczając, iż nie wystarcza zapał i entuzjazm, że potrzeba też dużych wysiłków, ażeby kandydaturze dra Thona zapewnić zwycięstwo. Nie można również twierdzić, jak to czynią tendencyjnie z niektórych stron nawet i polskich, że mandat dra Thona jest zgóry zapewniony. Nic nie jest zapewnione, trzeba pracować i to intenzywnie i energicznie, ażeby osiągnąć zwycięstwo. Wkońcu przedkłada dr. Hilfstein następującą rezolucję:

„Zgromadzeni wyborcy żydowscy w sali kahału krakowskiego w dniu 2 lutego 1928, po wysłuchaniu mowy kandydackiej posła dra Thona, wyrażają p. posłowi drowi Thonowi serdeczne podziękowanie za jego dotychczasową pełną poświęcenia i wierną służbę dla narodu żydowskiego na polu pracy sejmowej w ubiegłej kadencji, i zapewniając go o dalszem swem szczerem i pełnem zaufaniu do jego osoby i do jego programu pracy dla dobra społeczeństwa żydowskiego i dla odrodzenia narodu żydowskiego, ślubują i postanawiają pracować z całych sił dla jednomyślnego wyboru posła dra Thona na posła ziemi krakowskiej przez społeczeństwo żydowskie".

Rezolucja ta została wśród długotrwałych oklasków jednomyślnie przyjętą. Zwolna, wśród śpiewu Hatikwy, rozeszły się tłumy publiczności.

NADESŁANE CZASOPISMA

„GŁOS ADWOKATÓW". Zeszyt za styczeń br. zawiera: Prof. Dr. M. Allerhand: Przepisy przechodnie w projekcie ustawy zaprowadzającej kodeks polskiej procedury cywilnej (dokończenie) Adw Dr. Goldblatt: O sztuce obrończej. Adw. Dr. Zygmunt Fenichel: O projekcie kodeksu polskiej procedury cywilnej (ciąg dalszy). Dr. Witymir Dorożyński: Prace nad projektem Ogólnego Statutu Adwokackiego. Adw Dr. Leon Peiper: Czy obrona z urzędu w sprawach karnych wojskowych jest płatną? Adw. Dr. A. Blankstein: Art. XIII. do XXVII. ust. wprow. do p. c. Adw Dr. Leopold Bader: Bartsch- Polak: Konkurs- Ausgleichs- Anfechtungsordnung und deren Einführungsverordnung. Zweite Auflage 1927. Hölder- Pichler-Tempsky A. G. Wien und Leipzig, Stronic XXXII i 1135. — Adres: Kraków, Grodzka 15.

STEFAN ZWEIG

Tołstoj i rewolucjoniści

Rozmowa.

4 Dokończenie.

Tołstoj: Gdyby ofiarą padło tylko jedno jedyne życie, którego śmierć ja zawiniłbym, nie mógłbym usprawiedliwić się przed własnem sumieniem.

(Z niższego piętra daje się słyszeć gong domowego dzwonka).

Sekretarz (do Tołstoja, chcąc przerwać rozmowę): Dzwonią na obiad.

Tołstoj (z goryczą): Tak, jeść, gadać, jeść, spać, wypoczywać, paplać — tak pędzimy nasze próżniacze życie, a inni pracują w międzyczasie i służą tem Bogu (zwraca się znów do młodzieńców).

Drugi student: Nie przyniesiemy więc nic naszym przyjaciołom, jak tylko odmowę waszą. Nie da nam pan z sobą słowa zachęty?

Tołstoj (patrzy nań bystro, rozważa): Powiedzcie waszym przyjaciołom w mojem imieniu co następuje: Kocham i szanuję was, rosyjscy młodzieńcy, bo tak silnie współodczuwacie cierpienie waszych braci i chcecie życie poświęcić, by im polepszyć byt. (Głos jego staje się twardy, silny i przepaścisty) Lecz dalej nie mogę z wami pójść i wzbraniam się, być z wami, skoro wypieracie się ludzkiej i braterskiej miłości do wszystkich ludzi.

(Studenci milczą. Potem czyni drugi student stanowczy krok naprzód i mówi twardo).

Drugi student: Dziękujemy wam, żeście nas przyjęli, dziękuję wam za waszą szczerość. Nie będę zapewne nigdy już przed wami stał. Pozwólcie więc także i mnie nieznanemu zeru na pożegnanie powiedzieć szczere słowo. Mówię wam Lwie Tołstoju, błądzicie, myśląc że ludzkie stosunki mogą ulec polepszeniu jedynie przez miłość. Może to mieć znaczenie dla bogatych i żyjących bez troski. Ale ci, którzy od dzieciństwa głodują i całe życie już jęczą pod władzą panów, ci zmęczyli się długiem czekaniem na zstąpienie braterskiej miłości z chrystusowego nieba. Zaufają chętniej pięściom swoim. Przeto powiadam wam w przedwieczerz waszej śmierci, Lwie Mikołajewiczu Tołstoju: świat udusi się jeszcze krwią, mordować się będzie nietylko władców, ale także i dzieci ich i rozrywać w kawały, aby ziemia nie mogła już i po nich spodziewać się czegoś złego. Oby wam oszczędzono być jeszcze świadkiem ...cznym waszego błędu, tego wam życzę z serca. Niech Bóg użyczy wam spokojnej śmierci!

(Tołstoj cofnął się, przerażony bardzo gwałtownością rozpłomienionego młodzieńca, potem uspakaja się, podchodzi ku niemu i mówi całkiem prosto).

Tołstoj: Dziękuję wam, szczególnie za ostatnie wasze słowa. Życzyliście mi tego, ku czemu tęsknię od 30 lat — śmierci w pokoju z Bogiem i wszystkimi ludźmi. (Studenci skłaniają się i odchodzą; Tołstoj patrzy za nimi długo, poczem zaczyna wzburzony tam i sam przechadzać się, mówiąc z zapałem do sekretarza): Jaczyż to przecież cudowni młodzieńcy, jakże odważni, dumni i silni, ci rosyjscy młodzieńcy! Wspaniała, wspaniała ta pełna wiary żarliwa młodzież! Taką znałem ja w Sebastopolu przed 60 laty. Z temsamem swobodnem i zuchwałem spojrzeniem szli ku śmierci — naprzekór wszelkiemu niebezpieczeństwu, gotowi umrzeć z uśmiechem dla niczego, rzucić swoje życie, cudowne młode życie za pusty orzech, za słowa bez treści, ideę bez prawdy, tylko z radości oddania się. Cudowna ta wieczna rosyjska młodzież! I służy całym swym żarem i siłą nienawiści i mordom, niby świętej sprawie! A jednak ulżyli mi! Wstrząsnęli mną ci dwaj ludzie, bo zaprawdę, że mają słuszność, trzeba abym wreszcie porzucił słabość i rozpoczął walkę w myśl słowa! O dwa kroki od śmierci, a wciąż jeszcze zwlekam! Zaprawdę, tego co słuszne uczyć można się tylko od młodzieży, od młodzieży jedynie! Tłum. L. T.

Angielski minister kolonji wzywa Żydów
do ofiarności na cele palestyńskie
Mowa min. Amery'ego o Żydach i Palestynie.

Nowy Jork. (ŻAT). Na cześć angielskiego ministra kolonji Amery, który bawi obecnie w Kanadzie, wydany został dn. 29-go stycznia br. w Montrealu uroczysty bankiet, w którym brało udział około 200 znanych sjonistów kanadyjskich. Podczas bankietu minister Amery wygłosił mowę, w której zaznaczył, że najsmutniejszą rzeczą byłoby, gdyby Żydzi przestali popierać moralnie i materjalnie odbudowę Palestyny jedynie dlatego, że obecnie panuje tam chwilowy kryzys. Wspomniawszy o krytyce sjonizmu, która się ukazała przed kilkoma dniami w londyńskim „Daily Express", minister Amery zapewnił zebranych, że tego rodzaju krytyka opiera się na złej woli lub [illegible] ignorancji.

„Głębokie wrażenie wywarło na mnie — mówił dalej p. Amery, — wielkie zainteresowanie, jakie Żydzi w każdem mieście kanadyjskiem wykazują dla polityki angielsko-palestyńskiej. Niema jednak żadnej podstawy do niezadowolenia z naszej polityki palestyńskiej. Palestyna jest małym krajem o ograniczonych środkach i możliwościach, gdzie nie można dokonać wszystkiego w ciągu jednej doby, zwłaszcza, że należy również uwzględnić interesy pozostałych części ludności".

Dając następnie przegląd postępów zrobionych w Palestynie od czasu przejęcia administracji kraju przez Anglję, p. Amery wspomniał, że Arabowie w Palestynie byli z początku w obawie, myśląc, że zostaną niewolnikami żydowskimi. Sir Herbert Samuel i lord Plumer zdołali podczas swego urzędowania dzięki taktownej polityce zmniejszyć zaciekłość arabską, która w tym czasie wywołała m. in. zagranicą fałszywe mniemanie, że Anglja popełnia niesprawiedliwość względem Arabów w Palestynie. P. Amery wskazuje następnie, jak Arabowie stopniowo przekonali się że kapitały żydowskie sprowadzane do Palestyny wpłynęły również dodatnio na rozwój i dobrobyt ludności arabskiej.

Minister Amery mówił w dalszym ciągu o trudnościach przy tworzeniu nowoczesnego ustawodawstwa, odpowiadającego zarówno interesom ludności żydowskiej jak i arabskiej w Palestynie. Tak np. wydanie ustawy o gminach żydowskich w Palestynie wymagało dwa lata pracy i dyskusji, by uniknąć poważnych błędów. To samo dotyczy również problemu imigracyjnego, który ostatnio został uregulowany po zasięgnięciu rady przywódców sjonistycznych. Obecny kryzys w Palestynie, zaznaczył p. Amery, jest jedynie chwilowy. W Palestynie są możliwości rozwoju dla przemysłu. Tel-Awiw zostanie z czasem wielkim ośrodkiem przemysłowym. Hajfa zostanie rozbudowana jako największy port na Morzu Śródziemnem. Co się tyczy rolnictwa, to kolonje żydowskie w Palestynie mogą uchodzić za wzór sposobu pracy dla rozwoju rolnictwa.

Pozatem praca żydowska w Palestynie posiada również głęboki podkład duchowy, oświadczył w końcu minister Amery, i pod tym względem Uniwersytet Hebrajski w Palestynie jest zapowiedzią nowego ruchu duchowego i intelektualnego, który będzie miał wielkie znaczenie nietylko dla narodu żydowskiego, lecz również dla całej ludzkości.

Tysiąc bezrobotnych w Palestynie
znalazło zatrudnienie

W przeciągu stycznia udało się Centrali pracy przy organizacji robotniczej w Palestynie zatrudnić blisko tysiąc robotników żydowskich. Robotnicy otrzymali pracę przy zalesieniu kraju, przy budowie nowych gmachów rządowych, osuszaniu bagien i budowaniu dróg. Z Tel Awiwu wyjechało na prace 575 robotników, z Hajfy i okolicy 270, z Afuli 60, z Tyberjady 60. Z tego już udało się do pracy 560 robotników, reszta w liczbie 405 ma udać się w najbliższym czasie.

Wkrótce ma nastąpić zawarcie kontraktu między organizacją robotniczą a departamentem robót publicznych przy rządzie palestyńskim w sprawie zatrudnienia dalszych 350 robotników. Dnia 31 stycznia położono kamień węgielny pod budowę domu zdrowia za fundusze ofiarowane przez Natana Straussa dla Tel Awiwu. Budowa tego domu rozpoczyna się z początkiem lutego; znajdzie przy niej zatrudnienie wiele robotników żydowskich.

Jak wiadomo, organizacja robotnicza w Palestynie przedłożyła kierownictwu sjonistycznemu projekt rozpoczęcia szeregu prac w kolonjach rolniczych za ogólną sumę 35,000 Ł. Prace te miałyby usunąć całkowicie dotychczasowe zasiłki kierownictwa sjonistycznego dla bezrobotnych. Niedawno odbyła się w tej sprawie konferencja między przedstawicielami organizacji robotniczej a kierownictwem sjonistycznem. Na konferencji tej oświadczył p. Sacher w imieniu egzekutywy sjonistycznej, że egzekutywa może chwilowo ofiarować tylko 15.000 Ł. Konferencja nie dała na razie pozytywnych rezultatów.

„Mizrachi" w Palestynie opowiada się za Waad Leumi

Jerozolima. (ŻAT) Konferencja „Mizrachi" w Palestynie powzięła rezolucję wzywającą żydostwo ortodoksyjne Palestyny do wzięcia udziału w organizacji nowych gmin żydowskich na podstawie ogłoszonej niedawno ustawy o gminach żydowskich, oraz do uczestniczenia w wyborach do Żydowskiego Zgromadzenia Narodowego („Assifath Haniwcharim"), które ma wybrać ze swego grona Waad Leumi.

Uroczystość żałobna z powodu 5-lecia zgonu Maksa Nordaua

Onegdaj odbyła się w Paryżu uroczystość żałobna z powodu piątej rocznicy zgonu Maksa Nordaua. Przemówienie wygłosił m. in. Dr Jakobsohn, adwokat Mirtil, Leo Motzkin, Alfred Waleński i Hilel Złatopolski. Po przemówieniach demonstrowano film z pogrzebu Maksa Nordaua w Tel Awiwie. W uroczystości wzięły udział żona i córka Maksa Nordaua.

Blasco Ibanez — potomkiem Żydów?

Paryż. (ŻAT). Słynny pisarz hiszpański i szermierz wolności Vicente Blasco Ibanez, który zmarł w tych dniach na wygnaniu w Paryżu był również historykiem i napisał m. in. dzieło o Kolumbie, w którem starał się dowieść, że odkrywca Ameryki był potomkiem maranów hiszpańskich.

W rozmowie z przedstawicielem ŻATa Blasco Ibanez oświadczył swego czasu, że jego zdaniem znaczna część inteligencji hiszpańskiej to potomkowie dawnych Żydów, których zmuszono gwałtem do przyjęcia chrześcijaństwa, i nie jest rzeczą wykluczoną, że on sam, Ibanez jest potomkiem owych Żydów.

Walka społeczeństwa żydowskiego w Argentynie z handlarzami kobiet

Wiedeń. (ŻAT). W tych dniach przybył do Wiednia dyrektor-reżyser teatru żydowskiego w Buenos Aires p. Izaak Deutsch, który podał ciekawe szczegóły o walce społeczeństwa żydowskiego w Argentynie z żydowskimi handlarzami kobiet:

Całe społeczeństwo żydowskie w Południowej Ameryce rozpoczęło ostatnio nieubłaganą walkę z handlarzami „żywego towaru". Żaden żydowski handlarz kobiet ani utrzymywane przez nich dziewczęta nie mają absolutnie żadnego dostępu do synagóg lub teatrów żydowskich. W razie śmierci osób należących do tej bandy pogrzeb ich nie może się odbyć na cmentarzu żydowskim. Gmina żydowska postanowiła zupełnie odseparować się od handlarzy kobiet.

TEATR ŻYDOWSKI W KRAKOWIE

Gościnne występy Lidji Potockiej

„LEKKOMYŚLNA DZIEWCZYNA", sztuka w 4-ch aktach Bataille'a.

Kobiety mogą być i były też zachwycone. Autor „Amazonki" i „Maman Colibri" jest wielbicielem kobiety. Jego przed wojną jeszcze powstała „Lekkomyślna Dziewczyna" jest dokumentem tego uwielbienia. Wtajemniczeni wprawdzie wiedzą, że Bataille pisał tę sztukę dla wielkiej roli, którą chciał w darze złożyć pewnej artystce, ale sprawa jest już mchem porosła, wszyscy już o niej zapomnieli, a pozostała tylko pieśń, wyśpiewana na cześć kobiety. Mężczyźni w tej sztuce występujący to galerja albo półgłówków, albo mszalnych chuderląt. My mężczyźni musimy się z tem pogodzić, czynimy to zresztą z lekkiem sercem, jako, że rzecz dzieje się na scenie, a w życiu stosunki trochę inaczej się układają.

„Lekkomyślna dziewczyna" jest dziełem mózgowca, zawiera więc przeraźliwie konsekwentną logikę, której zaprzeczeniem jest właściwie samo życie. Autor budował tę sztukę matematycznie, chłodno dodawał efekt do efektu, piętrzył sensacyjne sceny, aż w rezultacie otrzymał tę wielce nieprawdopodobną historję. Starszy pan zakochał się w młodej dziewczynie. Zdarza się to często, a kto jest bez winy, niech pierwszy rzuci kamieniem obrazy. Ale starszy pan ma żonę. I to się zdarza — mówimy ze współczuciem, delikatnie ukrywając ziewnięcie. W dodatku jest ta żona aniołem dobroci, szlachetności i dostojeństwa serca i duszy. (Już nieukrywania ziewania). Natomiast rodzina panny, tej lekkomyślnej dziewczyny jest oburzona. Ziewając mówimy: Jest to jej świętem prawem, ale cóż to nas wszystko obchodzi?

Ależ owszem, obchodzi nas i to bardzo, bo rolę tej świętej niewiasty gra p. Potocka. Zaczyna nagle żyć suchy, papierowy przedwojenny dramat, bo na scenie cierpi wielka artystka. Tak wstrząsającem jest to jej przeżycie, tyle bezpośredniej zawiera w sobie prawdy, że chylimy czoła i jesteśmy naprawdę głęboko wzruszeni. Dopiero, gdy wychodzimy z teatru, odzyskujemy równowagę i ze żalem konstatujemy, że p. Potocka mogłaby swój talent poświęcić naprawdę tragicznej sztuce, a nie ożywiać dzieła na to nie zasługującego. I dlatego pytamy się publicznie: Gdzie jest „Mirele Efros" Gordina? Czy ją ujrzymy?

Bo sam problem „Lekkomyślnej dziewczyny" może nas tylko zachęcić do rewizji naszego pojęcia o miłości. Jak długo jeszcze pokutować będzie to stare, barbarzyńskie widmo wyłącznej miłości? Czemuż szlachetna niewiasta zastrzeliła się, zamiast być szczęśliwą, że jej mąż kocha jeszcze jedną kobietę? Kiedyż wreszcie powiemy sobie, że wierutnem kłamstwem jest przysięga wiecznej miłości? Kiedyż wreszcie pogodzimy się z tem, że jedna istota nie potrafi nam zupełnie wypełnić życia?

Mieliśmy dość czasu do tych refleksyj, gdy p. Potockiej nie było na scenie. Inni aktorzy grali zupełnie dobrze, ale zbyt duża zależność od suflera psuje wrażenie. Miłą sylwetkę stworzyła p. Hadasa-Halicz, mocnym ojcem był p. Weintraub, niestety p. Landau nie opanował pamięciowo roli, by należycie wycieniować swą sylwetkę.

Publiczność była wzruszona, spłakana i gorąco oklaskiwała p. Potocką. M. K.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nowy projekt „uregulowania" wywozu jaj

Kwestja „standaryzacji" wywozu jaj wyłoniła się znowu pod zmienioną formą. Tygodnik urzędowy „Przemysł i Handel" podaje mianowicie projekt ustawy o wywozie jaj, który podobno uzgodniony już został z eksporterami. Projekt ten brzmi następująco:

Projektowane ograniczenia wywozowe dotyczą wywozu za granicę jaj kurzych w skorupach. Bezwzględnie zabronione do wywozu mają być jaja zepsute i zewnętrznie uszkodzone. Szczegółowe przepisy o badaniu, sortowaniu, przechowywaniu opakowywaniu, a także, gdy zajdzie tego potrzeba i o zaopatrywaniu jaj, przeznaczonych na wywóz, w specjalne znaki, zostaną ustalone w drodze rozporządzeń wykonawczych.

W projekcie został przyjęty system rejestracyjny, tzn., że wywozem jaj będą mogły się trudnić tylko te przedsiębiorstwa, które zostaną zarejestrowane w specjalnych rejestrach, prowadzonych przez władze wojewódzkie. Oprócz rejestrów wojewódzkich, które będą miały charakter lokalny, ministerstwo przemysłu i handlu na podstawie wpisów, dokonanych przez władze administracyjne II instancji, będzie prowadziło rejestr centralny.

Prawo zarejestrowania się będzie przysługiwało firmom, posiadającym świadectwa przemysłowe na prowadzenie handlu I lub II kategorji, nieposzlakowanym, wpisanym do rejestru handlowego i prowadzącym ustawowo przepisane księgi handlowe oraz spółdzielniom i ich związkom, pod warunkiem, że te firmy, wzgl. spółdzielnie lub ich związki, wykażą się z posiadania odpowiednich urządzeń, a mianowicie magazynu, prześwietlarni, składu materjałów opakunkowych i zapasu suchego materjału opakunkowego i że będą rozporządzały odpowiednio wykwalifikowanym personelem. Powyższe warunki należy uważać za minimalne, gdyż w projekcie rozporządzenia jest przewidziane, że dalsze warunki będą mogły być ustalone w drodze rozporządzeń wykonawczych.

Przedsiębiorstwa, które przez wpis do rejestru otrzymają miano eksportowych, obowiązane będą przerabiać towar we własnych magazynach oraz wysyłać go zagranicę pod własną firmą. Na przedsiębiorstwa te został nałożony obowiązek prowadzenia specjalnych ksiąg, w których mają być uwidocznione następujące dane: ilość, waga oraz gatunek jaj, wysyłanych zagranicę, ponadto data i miejsce nadania każdego transportu, wreszcie jego odbiorca.

Ogólny nadzór nad przedsiębiorstwami eksportowemi będzie sprawował minister przemysłu i handlu przez podległe mu organa.

Organa nadzorcze będą miały prawo ścisłego kontrolowania działalności przedsiębiorstw eksportowych, a nawet w wyjątkowych razach — sprawdzania transportów jaj, przeznaczonych na wywóz. Szczegółowe przepisy o wykonywaniu kontroli zostaną ustalone w rozporządzeniach wykonawczych.

W projekcie przewidziane są następujące sankcje karne: grzywna do 3000 zł., względnie areszt zastępczy do 6 tygodni, a w razie cięższych uchybień — wykreślenie z rejestru firm eksportowych.

Wykonanie projektowanego rozporządzenia ma być powierzone ministrowi przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrem rolnictwa.

Wejście w życie projektu przewiduje się w dniu 1 kwietnia 1927 roku.

—o—

Wysokość stopy procentowej

Do niedawna jeszcze Polska należała do państw mających najwyższą urzędową stopę procentową. Obecnie przewyższają ją pod tym względem Bułgarja, Estonja i Grecja, gdzie stopa procentowa wynosi 10 od sta. Niewiele niższą stopę od Polski bo 7 proc., posiadają Włochy, Litwa, Łotwa i Niemcy.

Znacznie już niższą, a równą 4.5 ma Belgja, Holandja i Anglja. W Szwecji równa się ona 4, a w Szwajcarji tylko 3.5.

—o—

KONIEC PRAC KOMISJI ANKIETOWEJ. Prace komisji ankietowej dobiegają końca. Jeszcze tylko cztery sprawozdania, dotyczące przemysłu węglowego, metalurgicznego, cukrowniczego i włókienniczego, nie zostały zatwierdzone przez plenum komisji. Inne przekazane już są Radzie Ministrów.

Zastępca przewodniczącego komisji p. W. Jastrzębski, oświadczył, że wyniki osiągnięte przez komisję stworzą realne i objektywne podstawy do kształtowania polityki gospodarczej rządu.

WZROST DOCHODÓW MONOPOLU TYTONIOWEGO. Wskutek przeprowadzonej w zarządzie i zakładach monopolu tytoniowego reorganizacji daje się zauważyć stały wzrost dochodów z tego źródła. Do maja 1927 r. maksymalne miesięczne dochody wynosiły 27 miljonów zł. Od czerwca do grudnia 1927 roku suma ta wynosiła stale po 30 miljonów zł. miesięcznie. Za styczeń br. polski monopol tytoniowy wpłacił do skarbu państwa 40 miljonów zł.

STOWARZYSZENIE NIEMIECKICH WŁAŚCICIELI DOMÓW przeprowadza obecnie pertraktacje w Nowym Jorku w celu emisji na tamtejszym rynku pożyczki w wysokości 100 miljonów dolarów, przeznaczonej na budowę nowych domów.

ŚWIATOWA PRODUKCJA NAFTY W R. 1927 osiągnęła 1,254 miljonów beczek, tj. o 156 miljonów beczek więcej, aniżeli w roku 1926. Produkcja amerykańska wzrosła z 770,800.000 do 905,800.000 beczek. Produkcja meksykańska zmniejszyła się o 23 miljony beczek. Stany Zjednoczone A. P. w dalszym ciągu stoją na czele dostawców nafty na rynki światowe, gdyż udział ich wynosi przeszło 70 proc. Na drugiem miejscu widnieją Sowiety, na trzeciem Wenezuella.

PONOWNY WZROST INSOLWENCYJ NA WĘGRZECH. Ilość insolwencyj na Węgrzech ostatnio znów wzrasta, wynosząc dziennie 3—4. Liczba ta pozostaje wprawdzie daleko w tyle za liczbą upadłości w roku 1925, kiedy to dziennie zawieszało wypłaty około 10 firm, nie mniej jednak obecny wzrost upadłości wywołał w kołach handlowych wielkie zaniepokojenie. W związku z tem odzywać się zaczynają ponownie głosy, nawołujące do prawnego unormowania postępowania urzędowego przy insolwencjach. Jako główną przyczynę wzrastającej ilości insolwencyj na Węgrzech wymieniają nadużywanie kredytu.

JEDEN Z WODZÓW WOJNY ŚWIATOWEJ



Marszałek polny lord Haig, który zmarł onegdaj w 67 roku życia, walczył w r. 1898 w Sudanie, 1899—1900 w Afryce połud., 1903—1912 był dowódcą wojskowym w Indjach, 1914—1915 walczył we Francji na czele I. korpusu brytyjskiego, 1915—1918 był naczelnikiem sił angielskich, a po zawarciu pokoju głównodowodzącym wojsk W. Brytanji.

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 4 lutego

Kraków (566 m) 12 Komunikaty 15—15'20 Komunikaty gospodarcze. 16'35—17 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Prof. Dr Z. Myslakowski: „Używanie i nadużywanie autorytetu w wychowaniu". 17'45—18'55 Słuchowisko dla dzieci: „Ballada o Pani Twardowskiej" przez M. Dynowską, w wykon. art. Teatru M. 18'55—19'05 PAT. 19'05—19'15 Giełda rolnicza. 19'35—20 Odczyt pt.: „Przegląd polityki zagranicznej" wygł. Dr J. Reguła. 20—20'30 Komunikaty. 20'30 Transm. z Warszawy (koncert). 22'30—23'30 Muzyka tan. z Katowic.

Warszawa (1111 m) 11'40, 14'40 PAT. 17'45 Transm. z Krakowa. 20'30 Koncert. 22—22'30 PAT 22'30 Muz. tan.

Poznań (344'8 m) 13 Giełda. 17'45—19 i 20'20—22 Koncerty. 22'30 Muz. tan.

Katowice (422 m) 17'20—17'45 Odczyt 17'45—18'55 Transm. z Krakowa 19'30—22 Koncert z Warszawy. 22'30 Muz. tan.

Wilno (435 m) 17'45 Transm. z Krakowa. 20'30 Koncert z Warszawy. 22'30 Muz. tan.

Wiedeń (517'2 m) 11, 16, 17'30 i 19'30 Koncerty.

Berlin (483'9 m) 17'22 Koncerty.

Monachjum (535.7 m) 16, 17'30, 19'30 i 22 Koncerty.

Langenberg (468'8 m) 17, 18 Koncerty.

Praga (318'9 m) 12, 20, 21 Koncerty.

Rzym (449 m) 17'45 Koncert. 20'45 „Rigoletto" opera Verdiego.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, ktorzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty wstrzymamy z dniem 10 bm. wysyłkę naszego pisma

Wiadomości z kraju

Praca na Keren Hajessod w Skawinie

Działalność na rzecz funduszów palestyńskich, szczególnie Keren Hajessod nie ustaje ani na chwilę mimo pracy przedwyborczej do ciał ustawodawczych. Poza szeregiem mniejszych i większych miast, została ostatnio przeprowadzona przez delegata Centrali Keren Hajesod w Jerozolimie, p. Dra G. Terlę akcja na K. H. w Skawinie.

Dzięki współpracy pp. J Gelbtucha, M. Markiewicza i M. Griffla udało się osiągnąć w tej miejscowości dość pokaźną kwotę tak w gotówce jak i deklaracjach, na K. H.

Z przyjemnością należy podkreślić, że wszyscy urzędnicy skawińskiej Szamotowni i Rafinerji spełnili w tym roku podobnie jak i w poprzednich latach swój obowiązek wobec odbudowy Erec Izrael. Przykład godny naśladowania. Miejscowa inteligencja oraz kupcy również ofiarowali odpowiednie kwoty na ten cel.

MARSZ. PIŁSUDSKI POWRÓCIŁ DO WARSZAWY. Do Warszawy powrócił we czwartek wieczorem z Krynicy marszałek Piłsudski wraz z rodziną. Na dworcu oczekiwali marszałka: wicepremjer Bartel, minister komunikacji, komisarz rządu na Warszawę, oraz szereg urzędników i oficerów z ppłk. Pristorem na czele. Po przybyciu na dworzec premjer odbył krótką rozmowę z wicepremjerem Bartlem.

ŚWIATOWY KONGRES ŻYDOWSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ W WARSZAWIE. Do Warszawy w najkrótszym czasie zostaje zwołany światowy kongres żydowskiej młodzieży akademickiej. W sprawie tej odbywają się już narady, na których czynione są wszelkie przygotowania, aby kongres mógł się odbyć na wiosnę w stolicy Polski. W dniach najbliższych zostaną rozesłane zaproszenia na kongres do centrali żydowskich organizacyj akademickich w Europie i Ameryce.

WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO W WARSZAWIE. Onegdaj odbyło się w Warszawie Walne zebranie towarzystwa przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego. W zebraniu wzięło udział kilkaset członków. Między innymi dyskutowano nad sprawą stworzenia z Uniwersytetu Hebrajskiego, uczelni na wzór uczelni europejskich. W skład zarządu weszli m. in. prof. Dr Schorr, prof. Dr Bałaban, Dr Thon, Dr Schipper, inż. Kerner i inni.

NOWY ORGAN ŻYDOWSKI. W Warszawie ukazał się pierwszy numer miesięcznika żydowskiego, poświęconego literaturze, sztuce i sprawom społecznym „Di Epoche". Pismo redaguje p. Dawid Ajnhorn (Adres: Warszawa, Ogrodowa 26 a).

ZNOWU POLITYCZNY RAUT U KS. RADZIWIŁŁA. W pałacu księcia Radziwiłła w Warszawie przy ul. Bielańskiej 14 odbył się znowu onegdaj wielki raut polityczny. W raucie wzięło udział kilkaset osób, najwybitniejszych przedstawicieli świata dyplomatycznego, politycznego i artystycznego. W raucie wzięli udział wszyscy ministrowie z marsz. Piłsudskim na czele.

WALKA Z JAGLICĄ. Państwowa Szkoła Hygjeny w Warszawie organizuje nowy kurs przeszkolenia, tym razem dla lekarzy, pragnących zapoznać się z metodami walki z jaglicą na ziemiach polskich. Program kursu obejmuje stronę kliniczną i społeczną walki z jaglicą. Wykłady będą prowadzone przez profesorów Uniwersytetu Warszawskiego i ordynujących lekarzy instytutu oftalmicznego, oraz przez wybitnych hygjenistów. Początek kursu wyznaczono na 21 marca br., czas jego trwania na 10 dni, a ilość uczestników na nieprzekraczającą 30 osób.

SAMOBÓJSTWO NA SALI ZABAWOWEJ. W lokalu oficerskiego kasyna w Warszawie pozbawił się życia wystrzałem rewolwerowym 30-letni por. Antoni Wojewódzki. W czasie zabawy nie zdradzał Wojewódzki żadnych zamiarów samobójczych. Po rozejściu się uczestników, zwrócił uwagę oficer dyżurny por. Wojewódzkiemu na nietaktowne zachowanie się podczas zabawy. Por. Wojewódzki tak przejął się tą uwagą, że popełnił samobójstwo.

TAJEMNICZA KRADZIEŻ W BANKU. Z Łodzi donoszą: O godz. 11 przed południem zgłosił się do kasy Banku Gospodarstwa Krajowego niejaki Izrael Flambolc, inkasent firmy Braun, fabryki dykt klejonych i młynów parowych w Zgierzu, by wpłacić do kasy banku 2000 dolarów, które posiadał w bocznej kieszeni palta. Przed okienkiem kasy Flamholz zastał już kolejkę, w której też zajął miejsce. Gdy znalazł się przed okienkiem, sięgnął do kieszeni po paczkę z banknotami dolarowemi i stwierdził, że ta zniknęła. Złodzieja nie wykryto.

ZAWALENIE SIĘ SUFITU. Onegdaj w Łodzi w mieszkaniu rodziny Waldów runął sufit, przygniatając ciężarem gruzów nieszczęśliwych. Wraz z gruzami sufitu spadły przednie belki. Jęki poranionych Waldów usłyszeli sąsiedzi, którzy wywarzywszy drzwi mieszkania, zajęli się ratowaniem nieszczęsnej rodziny. Ociekających krwią wydobyto z pod gruzów i wyniesiono na korytarz, gdzie zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił im pomocy. Ciężko poraniona została Elżbieta Wald, lżej ranni Pinkus Wald i dziecko. Właściciel domu został pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Najprawdopodobniej przyczyną runięcia sufitu było przegnicie belek.

„Czarna Venus" we Wiedniu

Wywiad z egzotyczną pięknością — Józefiną Baker.

Wiedeń ma obecnie — jak już wczoraj o tem donieśliśmy — nielada sensację, albowiem przyjechała na Semmering „czarna Venus" — p. Józefina Baker. Przyjechała, by odpocząć przez cztery tygodnie, a odpocząć znaczy tyle, co nie tańczyć. Rozumie się samo przez się, że prasa wiedeńska zmobilizowała całą armję reporterów, którzy przeprowadzili istne oblężenie dworca i uzbrojeni w aparaty fotograficzne — uzyskali wywiady. Jeden z takich wywiadów podajemy naszym czytelnikom:

Józefina siedzi przy stole, demonstrując smukłe swoje nogi. Możnaby mieć całkiem formalny wywiad, gdyby Toutou i Fifi chciały się położyć spać.

„Mam jeszcze osiem takich piesków w Paryżu — zapewnia Józefina — mam też dwanaście kotów, sześć papug trzy białe myszy i dwie krowy, rozumie się, że krowy nie są w mieszkaniu. Mam też dwóch braci, ale ci są jeszcze bardzo maleńcy i chodzą do szkoły".

O sobie zaś Józefina mówi w sposób następujący:

„Józefina jest bardzo zmęczona, straszliwie zmęczona. Nie trzeba się temu dziwić, wszak wstaje o 6-tej rano, udaje się do atelier filmowego. Po obiedzie poświęca się sportom. Wieczorem tańczy. O godz. 12 udaje się do swego baru. Trzeba bowiem wiedzieć, że Józefina ma swój własny bar. Tam wszyscy tańczą, nawet kucharz. I tak schodzi dzień i noc, aż do 3-ciej nad ranem. Ale teraz mam ferje, będę więc spała, a w wolnych chwilach jeździła na nartach. Nie, tańczyć nie będę i to przez całe cztery tygodnie. Józefina musi szanować swoje nogi dla wielkiej rewji, którą się przygotowuje Józefina wystąpi we Wiedniu, by Wiedeńczykom pokazać, co ona umie. Po Wiedniu wyjeżdża Józefina do Berlina".

Józefina uczy się zresztą po niemiecku. Codzień nie jedną godzinę. Umie już 12 słów, bo, potrafi już wypowiedzieć całe zdanie. Zdanie to brzmi: „Ich liebe sie" Rozumie się, że mówi to każdemu, nawet portjerowi hotelu. Widocznie Józefina jest prawdziwą kobietą i wie, że zdanie „kocham ciebie" do niczego właściwie nie obowiązuje.

Toutou i Fifi zaczynają się niepokoić. Jest więc czas, by skończyć wywiad. Pozwalam sobie jeszcze na jedno pytanie: „Ile listów miłosnych otrzymuje pani dziennie?" — Tego nie wolno Józefinie powiedzieć. — „Czemuż nie?" — „Białe tancerki poczerniałyby z zazdrości, a wówczas Józefina miałaby zbyt dużo konkurencji".

Szczęśliwa Józefina!

Z SPORTU

KRAKOWSKI OKR. ZWIĄZEK PING-PONGOWY założony został z inicjatywy ŻKS „Hakoah". Dnia 2 bm. odbyło się w lokalu ŻKS „Hakoah" zgromadzenie konstytuujące w obecności delegatów K. S. „Cracovia", R. K. S. „Legia", Ż. R. K. S. „Amatorzy", T. S. „Orlęta", Ż. T. S. i Ż. K. S. „Hakoah". Wybrano tymczasowy Zarząd, złożony z delegatów powyższych klubów, rezerwując w nim dwa miejsca, dla Ż. K. S. „Makkabi" i T. S. „Wisła". Zarząd ten opracować ma statut Związku, regulamin rozgrywek drużynowych i jednostkowych okręgu krak., zwołać Zwycz. Walne Zgrom., urządzić mistrzostwa etc. Najbliższe posiedzenie Zarządu Związku odbędzie się w niedzielę, 5 bm. punkt. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Ż. K. S. „Hakoah" przy ul. św. Sebastjana 30. Kluby pragnące przystąpić do Związku, zgłoszą się pisemnie (M. Herning, Kraków, Dietlowska 29).

HAKOAH—LEGJA 5:0. Rewanżowe zawody pingpongowe w lokalu „Legii" przyniosły znowu bezapelacyjne zwycięstwo Ż. K. S. „Hakoah" (pierwsze zwycięstwo 6:1). Zwycięstwo łatwe, oprócz gry Löffelholza, który po ciężkiej trzechsetowej walce (3:6, 6:4, 8:6) zwyciężył mistrza „Legii" Fiała.

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE LWOWA, odbyte 2 bm., przyniosły tytuł mistrza znowu Szwedowi, tymrazem Johnssonowi. W biegu na 18 km 1) Lankosz, 2) Johnsson, 3) Witkowski, 4) Lindstroem. W konkursie skoków 1) Ljundström, 2) Johnsson, 3) Lindstroem, 4) Gąsienica, 5) Witkowski. Poza konkursem skoczył Lindstroem na 42 mtr., najdłuższy skok dnia i skoczni. W kombinacji 1) Johnsson, 2) Lindstroem, 3) Witkowski, 4) Lankosz, 5) Jakubowski, 6) Gąsienica.

POLSKI TEAM HOCKEYOWY — DAVOS HOCKEYCLUB, mecz przedolimpijski 2 bm. w Davos, zakończył się nierozstrzygnięty 1:1. Gra ostra i emocjonująca. Wielki sukces polskich hockeistów Davos bowiem zwyciężył słynny Berlinerschlittschuhklub w pucharze Spenglera. Tem samem Polacy kwalifikują się w St. Moritz do czołowego miejsca poza Kanadą i Ameryką i mają równe szanse ze Szwajcarami, Wiedeńczykami, Niemcami i Belgami.

POLSKI OLIMPIJSKI TEAM NARCIARSKI wyjechał we środę 1 bm. z Krakowa żegnany oficjalnie na dworcu krakowskim w sali recepcyjnej przez sfery rządowe, komunalne i sportowe.

FOOTBALL NA ŚLĄSKU 2 bm. — Amatorski 1FC 5:3, KS06 Mysłowice—Zjedn. Przyj. Sp. 2:0, KS Roździeń—KS06 Mysłowice 3:0, KS06 Załęże—Pogoń Katowice 2:2, Naprzód Lipiny— Polic. KS. Katowice 7:0. Odra Szarlej—Śląsk Siemianowice 3:0.

MISTRZOSTWO NARCIARSKIE BESKIDÓW W CZECHOSŁOWACJI zdobył znowu Wagner z Bielska. Wogóle w zawodach tych Bielszczanie odznaczyli się, zdobywając szereg miejsc czołowych i przynosząc sukcesy polskiemu narciarstwu zagranicą. Ośrodek zimowy Bielska konkuruje z powodzeniem z Zakopanem, Krynicą i Lwowem.

WSPANIAŁY NARYBEK NARCIARSKI wykazały onegdajsze zawody juniorów Sek. Narc. Strzelca zakopiańskiego, brało w nich udział 60 zawodników i zawodniczek. 11-letni Becker odznaczył się skokiem 18,5 mtr., pozatem znakomitym materjałem są Słowik, Berych i Polankówna, najlepsza już obecnie narciarka polska, pogromczyni mistrzyni Roteczkowej.

SZYMCZYK, PODGÓRSKI i LANGE, słynni kolarze warszawscy wyjechali już na trening przed olimpijski do Francji.

BELGRAD—ZAGRZEB, mecz futb. międzymiastowy, zakończył się pogromem Zagrzebia w Belgradzie 11:2.

SZTOKHOLM—LONDYN, mecz tennisowy międzymiastowy, wygrali Szwedzi 4:1.

NIEMIECKI TEAM OLIMP. HOCKEYOWY PARYSCY CANADIANS w Berlinie 5:0

ODPOWIEDZI REDAKCJI

B. E. L., ZAKOPANE: Niema w tym względzie żadnych reguł. Przekładów, swego czasu przez Pana nadesłanych, nie umieściliśmy, gdyż są to rzeczy stare.

I. B., NOWY TARG: Związek inwalidów żyd. w Krakowie, ul. Skawińska 2.

A. LEISTNER, KOLBUSZOWA: Księgarnia Fausta lub Fortganga w Krakowie, ul. Krakowska; Wyd. „Central" w Warszawie, Nowolipki 7; Wyd. Kleckin w Warszawie, Nalewki 2a; „Achiasaf" w Warszawie Leszno 54; M. J. Fried w Warszawie, Rymarska 16.

STAŁA CZYT., RZESZÓW: Wyjeżdżając, jako turysta, musi Pan poręczyć powrót. Sprawa małżeństwa i pozostania w Ameryce zależy od władz tamtejszych.

KRONIKA

Wschód słońca	Luty	Zachód słońca
7. m. 14	4 Sobota 13 Szwat 5688	16 m. 27

Półgłówek czy ignorant?

Korespondent krakowski bundowskiej „Folks zeitung", p. L. F., pisząc o wyasygnowaniu subsydjum dla teatru żydowskiego w Krakowie — przez magistrat dodaje, że Towarzystwo dla popierania teatru zwróciło się z podaniem o subsydjum do gminy żydowskiej bez rezultatu. „W gminie żydowskiej — dodaje p. L. F. — gospodarują sjoniści".

Trzeba być istotnie półgłówkiem lub ignorantem, by nie wiedzieć, że obecnie zasiada w Radzie gminy żydowskiej w Krakowie wszystkiego razem trzech sjonistów, pozostających w ostrej, stałej opozycji do większości rządzącej, że więc o ich „gospodarowaniu („balbatewen") nie może być mowy.

Nie wolno pisać na banknotach!

Ministerstwo skarbu ogłosiło okólnik zakazujący urzędnikom i publiczności czynić zapiski na banknotach. Banknoty, na których znajdują się napisy, zostaną unieważnione.

Fatalne zderzenie tramwaju z samochodem

Wczoraj zdarzył się w Krakowie tragiczny wypadek, który spowodował zranienie kilku osób. Około godziny 4 popołudniu u wylotu ul. Wawrzyńca i Dajwór nastąpiło zderzenie tramwaju Nr. 3 z autem osobowem elektrowni miejskiej. Zderzenie było tak silne, że samochód uległ poważnemu uszkodzeniu, a jadące w nim trzy osoby, odniosły szereg ran. I tak: Stanisław Prozołowicz (lat 46) instalator elektrowni miejskiej doznał kilku ran na twarzy, Władysław Maciejowski (lat 36), kontrolor elektrowni, ranę dartą na skroni i Józef Betnarczyk (lat 31) szofer, rany na brodzie. Lekarz pogotowia opatrzył rannych, a organa policyj ne rozpoczęły dochodzenia, celem ustalenia, kto ponosi winę wypadku.

—o—

— ECHA REDUTY PRASY. W uzupełnieniu sprawozdania z Reduty Prasy, zamieszczonego we wczorajszym numerze, podajemy wynik konkursów. Jury konkursowe, w skład którego wchodzili: prezes red. Beaupre, red. Migowa, red. Błażejowski, red. Finch i red. Mróz, przyznało pierwszą nagrodę (wspaniały wachlarz z tonowanych kremowych piór z firmy Schreiber) p. dyr Eibenschützowej za piękny kostjum dogaressy weneckiej. Dalej odznaczono nagrodą nadzwyczaj pomysłowy kostjum „dama z 1884 r." panny Janiny Bulandzianki, dalej kostjum oryginalny wielce „launessy" p. Hanki Daszyńskiej i piękny kostjum hiszpański drowej Ireny Braunowej.

— REDUTA ARTYSTÓW TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś o godz. 10-tej wieczór w salach Starego Teatru rozpocznie się ta świetna doroczna zabawa, randez-vous wytwornej publiczności krakowskiej, która przyzwyczaiła się w maskaradzie artystów teatru miejskiego widzieć jedno z głównych wydarzeń sezonu karnawałowego. Komitet dołożył wszelkich starań, by podtrzymać tę tradycję i zgotować publiczności najdogodniejsze warunki miłego spędzenia nocy. Ograniczona ilość biletów wstępu zapobiegnie natłokowi. Pozostałą ilość biletów sprzedaje dziś komitet, urzędujący w permanencji od 11-tej do 6-tej w westibulu teatru, potem w kasie Starego Teatru. Tamże do nabycia numerowane bilety na galerję, które uprawniają zresztą do zajścia na salę. Pośród mnogich niespodzianek wymienić należy: obrazy pędzla malarzy pp. Fedkowicza i Hryńkowskiego, ofiarowane jako nagrody konkursów piękności i tańca, znaczne ilości słodyczy i czekolady miejscowej firmy „Optima", które w artystycznem opakowaniu rozdawane będą między uczestnicki balu, czynna całą noc pracownia fotograficzna „która po przystępnej cenie wykonywać będzie zdjęcia a la minut w formie pocztówek etc. Szereg innych niespodzianek, aranżowanych przez panie, ujawniony zostanie w ciągu zabawy, która pozostanie jak corocznie najmilszem wspomnieniem karnawału.

Z POCZTY. Zaprowadzono telefoniczny ruch z miejscowościami Flensburg i Rostock w Niemczech.

— ZABÓJSTWO W CZASIE SPRZECZKI. Dnia 2 bm. o godz. 9-tej wieczór na placu gminnym w Zielonkach pow. Kraków, doszło do sprzeczki na tle porachunków osobistych pomiędzy znanym awanturnikiem, Michałem Kudasiewiczem, a braćmi Janem i Wojciechem Krawczykami. Jan Krawczyk w stanie podchmielonym począł strzelać z rewolweru, a jedna z kul ugodziła Kudasiewicza w prawą pierś pod obojczykiem wskutek czego po kilku minutach zakończył życie. Krawczyk został aresztowany. Krawczyk i Kudasiewicz byli szwagrami.

— TRAGEDJA ZAKONNICY. Wczorajszej nocy zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Krakowską, gdzie w klasztorze Albertynek niegła przez przypadek śmiertelnemu zatruciu gazem świetlnym Julja Kopeć, lat 27 (siostra Krystyna). Przybyły dyżurny lekarz pogotowia zastał już zimne zwłoki ofiary tragicznego wypadku.

— NAJECHANY PRZEZ AUTOBUS. Jakób Kulig, właściciel dorożki konnej zgłosił, że jadąc ul. Basztową w kierunku pl. Matejki został najechany przez autobus kursujący między Krakowem a Miechowem, jadący w tymsamym kierunku, wskutek zego została uszkodzona dorożka. Wypadku w ludziach nie było.

— DZIECKO PODRZUCONE POD KOŚCIOŁEM. Wczoraj nad ranem znalazł patrolujący posterunkowy policji dziecko płci męskiej około 3 miesiące liczące, porzucone między cegłami koło kościoła Marjackiego. Dziecko odstawiono do miejskiego żłóbka, a za matką wszczęto poszukiwania.

— WŁAMANIE NA UL. DIETLA. Jan Tarbowski zgłosił, że w nocy z 1 na 2 bm. włamano się do jego sklepu przy ul. Dietla l. 59, przez urwanie kłódki i skradziono bieliznę męską i damską wartości 400 zł.

— ARESZTOWANO Antoniego Czulę (lat 30) z Przylasku Rusieckiego zatrudnionego w firmie masarskiej Ciesielskiego przy ul. Chodkiewicza l. 17 za systematyczne kardzieże wędlin wartości około 500 zł. Skradzione wędliny wc zęści odebrano, zaś Czulę odstawiono do sądu.

—o—

ZMARLI:

Izak Dawidowicz l. 54, Sara Weintraub l. 45, Juda Turner l. 77.

— STARANIEM Ż. T. G. odbędzie się w niedzielę, dnia 5 bm. zebranie towarzyskie dla kursów pań i panów oraz wprowadzonych gości. Początek o godz. 6.30 popoł.

KOMUNIKATY:

— „AWODAH", KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. (Dietla 105): dziś 4 bm. kółko ideologiczne, z referatem kol. M. Margulesa. Początek o godz. 8.30.

— MERKAZ (Krakowska 41, sala Ezry). Dziś w sobotę o godz. 3 popoł. zebranie członków. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

— WYKŁADY POPULARNE TOZ-U O HYGIENIE. Dziś w sobotę 4 bm. odbędzie się w sali Stow. Kupców (Grodzka 43, I. p.) wykład Dr Jakóba Syropa n. t. „Jama ustna i uzębienie". Pocz. punkt. o godz. 7'30 wiecz. Wstęp wolny. Datki przy wstępie na cele TOZ-u chętnie widziane. Następny wykład z cyklu wypowie tamże w przyszłą sobotę p. Dr Blassberg o odżywianiu i pokarmach.

— Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. Najbliższe zebranie dyskusyjne Towarzystwa Ekonomicznego odbędzie się dziś, tj. w sobotę 4 bm. o godz. 6 pop., w sali Izby Handlowej (Długa 1, I. p.). Na zebraniu tem wygłosi p. Henryk Tennebaum (naczelny redaktor „Przeglądu Gospodarczego, odczyt p. t. „Rola karteli i koncernów w Polsce". Goście mile widziani.

— Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO PRZY ZRZESZENIU KOBIET ŻYDOWSKICH (Rynek gł. 29). Dziś w sobotę od godz. 3 do 4 Dr. Schwarzbart: Historja politycznego sjonizmu; od godz. 4 do 5 Dr. Fromowicz-Stillerowa: Historja sztuki (Zarys stylów).

— SANOK! W niedzielę 5 bm o godz 6-tej wieczór odbędzie się w Bet hamidraszu Wielkie Zgromadzenie przedwyborcze ze współudziałem p. Dr Richtera z Przemyśla.

— SANOK! Koło Kobiet Żyd urządza w niedzielę 5 bm. o godz. 4 popoł w sali „Domu Żołnierza polskiego" doroczną kostjumówkę dla grzecznych dzieci.

— Z REDUTY PRASY wracając, można było słyszeć głosy o Wielkiej Reducie Akademickiej Przedświtu, która świetnością i przepychem zaćmi podobno wszystkie tegoroczne imprezy. Wśród bajecznych kolorowych efektów świetlnych, przewalać się będą tłumy, znajdując jednak dość miejsca do swobodnego tańca przy słodko drażniących i podniecających dźwiękach dwu doskonałych orkiestr. Na każdym kroku znajdą się takie urządzenia, które same przez się nadadzą kierunek zabawie. Oryginalne konkursy, połączone będą ze specjalnemi niespodziankami; aranżowanie przypadkowych, losem wyznaczonych spotkań rozwinie skrzydełka wszechwładnemu Erosowi. Urocze, drżące na myśl o niespodziance panie, wieść będą wytwornych i dorodnych panów od upojnego tańca, poprzez intrygę do czarodziejskich kiosków, których wnętrza pozostaną tajemnicą teraz !... po Reducie.

Po takiej nocy (• 25. II. 1926 r.) nikt już o żadnej innej wspominać nie będzie. Świadczy o tem moc zgłoszeń z Krakowa i innych miast. Jutro dalsze szczegóły! 189x

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— GOŚCINNE WYSTĘPY LIDJI POTOCKIEJ (w Krak. Teatrze Żyd.) We czwartek bm. odbyła się premjera pt. „Lekkomyślna dziewczyna", słynnego autora francuskiego Bataylla z Lidją Potocką w jej popisowej kreacji. Rolę tę grała p. Potocka niezliczone razy z olbzymiem powodzeniem na wielkich scenach europejskich, jak. w Londynie, Berlinie, Wiedniu, Brukseli, Warszawie, Bukareszcie. Dziś w sobotę „Lekkomyślna dziewczyna" — po raz drugi. P. Lidja Potocka, której występy cieszą się takiem wielkiem powodzeniem, wkrótce opuszcza Kraków, gdyż został zaangażowana do Wiedeńskiego Teatru „Neue Wiener Bühne".

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę wraca na afisz niegrana od dwu tygodni „Turandot", która tem przedstawieniem osiąga 39 powtórzenie zawsze przy wysprzedanej widowni Jutro wieczorem „Kiedy wrócisz?", popołudniu po raz ostatni „Betleem polskie".

— ARTUR MARKOWICZ przyjął zaproszenie Galerji Sztuki w Łodzi i przeniósł tam swoją Wystawę Zbiorową, która ostatnio podziwialiśmy w Krakowie.

— TAŃCE POLSKIE. W dużej sali Pałacu Sztuki zostały już rozwieszone nowe, świetne obrazy Z. Stryjeńskiej, przedstawiające cykl oryginalnych, polskich tańców w charakterystycznych strojach narodowych. Całość więc wystawy Stryjeńskiej obejmuje sześć olbrzymich panneaux dekoracyjnych, „Sielanki", „Tańce polskie" i ilustracje

NOWY TEATR EKSPERYMENTALNY W WARSZAWIE. Z inicjatywy wiceprezydenta miasta Warszawy, Szpotańskiego, powstać ma wkrótce w salach redutowych nowy teatr eksperymentalny. Teatr ten, prowadzony przez miasto Warszawę, przypominałby Redutę, ale posiadałby jeszcze śmielszy charakter eksperymentalny.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

(pocz. o godz. 8'15 wiecz.)

Sobota: Lidja Potocka w sztuce pt. „Lekkomyślna dziewczyna".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Sobota: „Turandot".

Niedziela: pop. „Betleem polskie"; wiecz. „Kiedy wrócisz?"

Z SALI SĄDOWEJ

O NADUŻYCIA W KRAKOWSKIEM DOK.

Rozprawa przeciw kpt. Remerowi i 7 współoskarżonym oficerom toczyła się wczoraj w dalszym ciągu w krakowskim sądzie wojskowym. Całą rozprawę przedpołudniową i popołudniową zajęło dalsze odczytywanie motywów aktu oskarżenia. Po ukończeniu czytania olbrzymiego aktu oskarżenia przystąpi sąd do przesłuchania pierwszego oskarżonego kpt. Remera.

AFERA ROPSKICH PRZED SĄDEM

Wczoraj w drugim dniu rozprawy w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przeciw Władysławowi, Józefowi i Karolowi Ropskim, oskarżonym o oszukańcze manipulacje pożyczkowe, trybunał przesłuchiwał szczegółowo oskarżonych, bo dając zapiski i kwity odnośnie do poszczególnych zarzutów. Oskarżony Wł. Ropski tłumaczył swą niewypłacalność niepowodzeniem w interesie, wysokiemi odsetkami, jakie płacił lichwiarzom przy transakcjach kupna kamienic. Po odczytaniu zeznań kilku świadków, którzy na rozprawę nie przybyli, trybunał odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego. Wł. Ropskiego broni adw. Dr Lewitter a Józefa Ropskiego adw. Dr Więcław.

Lista państwowa nr. 13. uznana za ważną

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 II. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu głównej komisji wyborczej rozpatrywano w dalszym ciągu sprawę uznania listy państwowej Nr. 13 (komunistycznej). Główny komisarz wyborczy p. Car przedstawił komisji wyniki dochodzeń, przeprowadzonych w sprawie autentyczności podpisów, zawartych na liście państwowej Nr. 13. Otóż dochodzenia te ustaliły, że w okręgu wyborczym Nr. 1 (Warszawa) na 700 podpisów 554 jest nieważnych. Podpisy te zostały zakwestjonowane, ponieważ wykonane są przeważnie jedną ręką. Pozatem w okręgu Nr. 21 (Będzin), z którego pochodzić ma rzekomo kilkaset podpisów na liście Nr 13 nie zdołano sprawdzić autentyczności podpisów, gdyż albo adresy były zupełnie mylnie podane albo też podpisy są tak nieczytelne, że w żaden sposób nie da się ich odczytać.

Wobec tego więc, że na liście pozostało mniej aniżeli 1000 ważnych podpisów, główny komisarz wyborczy wnosi o unieważnienie listy nr. 13.

Nad wnioskiem p. Cara wywiązała się dłuższa dyskusja poczem przystąpiono do głosowania nad wnioskiem o unieważnienie listy komunistycznej. Za unieważnieniem wypowiedział się jedynie przedstawiciel Ch. D., adw. Kuczyński. Przeciwko unieważnieniu głosowali pp. Pużak (PPS), Szumański (Wyzwolenie), Hartglas (Koło Żydowskie) i Wrona stronnictwo chłopskie). Wstrzymali się od głosowania przedstawiciele ZLN, Ch. N. i Piasta.

Wobec takiego wyniku głosowania przewodniczący komisji p. Car wezwał członków komisji, ażeby w myśl ordynacji wyborczej stwierdzili, ile autentycznych podpisów zawiera lista państwowa Nr. 13. Adw. Hartglas oświadcza, że wedle jego obliczeń lista państwowa Nr. 13 zawiera 886 podpisów autentycznych z okręgu Nr. 1 i 980 podpisów autentycznych z okręgu Nr. 21.

Ustalenie tego stanu rzeczy poddano pod głosowanie. Za cyframi podanemi przez adw. Hartglasa wypowiedzieli się ci sami członkowie komisji wyborczej, którzy przedtem głosowali przeciwko unieważnieniu. Ustalenie więc cyfr przytoczonych przez adw. Hartglasa uzyskało większość a temsamem lista państwowa Nr. 13 została uznana za ważną.

Następnie zatwierdzono również listę senacką nr 13. Lista państwowa nr. 31 (Hitachdut w Małopolsce wschodniej) odpadła ponieważ przedstawiciele jej nie zgłosili deklaracji kandydatów.

Titulescu w Paryżu

Demonstracyjny wiec żydowski pod przewodnictwem Torresa.

Paryż. 2. 2. Minister spraw zagranicznych Titulescu przybył popołudniu z Rzymu do Paryża. W związku z przyjazdem Titulescu odbyło się demonstracyjne zebranie Żydów francuskich na znak protestu przeciwko ekscesom przeciwżydowskim w Rumunji. Przewodniczył zebraniu adwokat Torres, obrońca Schwarzbarda.

Koniec wojny naftowej w Meksyku

Meksyk, 3 2. PAT. Słychać, że amerykańskie towarzystwo naftowe w Meksyku postanowiło na prośbę uznać zmienioną meksykańską ustawę naftową. W ten sposób byłaby zlikwidowana wojna naftowa, między nim a rządem meksykańskim, która trwa od lat 10. Towarzystwo zgodziło się na to, aby także i rząd meksykański miał prawo do eksploatacji terenów naftowych.

Demonstracja nacjonalistów hinduskich

Bombay. 3. 2. PAT. Sir Simon oraz inni członkowie parlamentarnej komisji ankietowej w sprawie reformy konstytucji indyjskiej przybyli do Bombayu. Na molo zjawiła się procesja złożona z 350 nacjonalistów ubranych w białe suknie, którzy nieśli czarne sztandary oraz transparenty z napisami „nie chcemy komisji" „precz z imperjalizmem Anglji". Policja zagrodziła drogę procesji, która przeciągnęła przez kilka ulic miasta, gdzie wiele sklepów i szkół było zamkniętych w odpowiedzi na wezwanie do 24-godzinnego strajku.

Nagły zgon radcy ambasady polskiej w Paryżu

Paryż. 3. 2. PAT. Zmarł tutaj nagle na udar serca w wieku lat 41 radca ambasady polskiej p. Al. Szembek. Śmierć nastąpiła nagle w domu kąpielowym, gdzie zwłoki znaleziono w wannie.

ROZMAITOŚCI

Kim jest Sandino?

Jak wiadomo, toczą się w Nikaragui walki z okupacyjną armją Stanów Zjednoczonych. Na czele powstańców stanął generał Sandino, który cofnął się do górskich okolic w pobliżu Hondurasu i stamtąd prowadzi podjazdową rozpaczliwą walkę o niepodległość swej ojczyzny. Prasa Stanów Zjednoczonych oraz stojąca na żołdzie nowojorskich bankierów prasa Nikaragui przedstawia Sandina jako zwykłego bandytę. Kim jest Sandino, opowiada nam angielski socjalista H. N. Brailsford w londyńskiem czasopiśmie „New Leader".

Istnieje jednakowoż, — pisze Brailsford, — inna opinja o Sandinie. Otacza go legenda, utkana z romantycznej rycerskości. Nowojorskie pismo „Nation" przynosi historyjkę, w której główną rolę odgrywa generał Moncada, który zdradził sprawę wolności Nikaragui, a obecnie przedstawia Sandina jako najgorszego bolszewika. Otóż Moncada usiłował przekupić Sandina. W tym celu ofiarował mu młodą dziewczynę, którą z początku przeznaczył wyłącznie dla siebie, ale Sandino wziął ją ze sobą na siodło i zawiózł do kasztoru. Odpowiedź jego stała się potem hasłem bojowem: „Ta dziewczyna jest symbolem Nikaragui. Ani pan, ani nikt inny jej nie zgwałci, lub sprzeda". O Sandinie świadczy też jedyny dokument, pochodzący bezpośrednio od niego. Jest to list do pewnego poety z Hondurasu, w którym to liście Sandino oświadcza, że pieśni tego poety dodały mu odwagi, by walczyć o niepodległość swej ojczyzny aż do ostatniej kropli krwi.

Jest to doprawdy — kończy Brailsford — rozpaczliwa odwaga, ale nie można bez głębokiego szacunku pozdrowić tego bohatera straconej nadziei.

KOMEDJA FREDRY NA SCENIE ESPERANCKIEJ W ZAGRZEBIU. Dzięki staraniom p. Dra Leopolda Drehera z Krakowa, oraz p. Hohlova z Zagrzebia, na 4-tym narodowym kongresie esperantystów jugosłowiańskich w kwietniu b. r. w Zagrzebiu odegraną zostanie komedja Fredry „Consilium facultatis", w tłumaczeniu esperanckiem Antoniego Grabowskiego.

Z EKRANU

„Ziemia obiecana"

Kinoteatry „Uciecha" i „Wanda"

Mam wrażenie, że Reymonta „Ziemia Obiecana" nie nadaje się do filmu. Tendencją tej powieści jest uwypuklanie przywiązania do ziemi, które to uczucie autor przeciwstawia demonowi Łodzi, tj. szalonej, nie oglądającej się na nic, nie liczącej się ze żadnymi nakazami etyki spekulacji. Mimo to można „Ziemię Obiecaną" uważać za najlepszy polski film ostatniej doby. Zawdzięczać to przedewszystkiem należy Solskiemu, którego wspaniała kreacja Buchholca śmiało rywalizować może z najlepszymi typami Wegenera. Wogóle zespół był pierwszorzędny, nie wyłączając p. Smorsarskiej. Takie kreacje jak Junoszy-Stępowskiego (Borowiecki), świetnego Grabowskiego (Moryc Weil), Lawinskiego (bankier Grynszpan), Grukszczyńskiego (Baum), Modzelewskiej, Gorczyńskiej i innych wrzynają się w pamięć, silne pozostawiając po sobie wrażenie.

Strona czysto filmowa wiele pozostawia do życzenia. Wystarczy wymienić chociażby ten szczegół, że maszyny są niejako tylko pokazem a z akcją nic prawie wspólnego nie mają. Reżyserja obawiała się też zarzutu socjalizmu, dlatego lekko tylko podkreśliła nędzę ludności robotniczej. Reżyser więcej odważny napewno przeciwstawiłby tę nędzę błaskowi fabrykantów i spekulantów.

Mimo tych niedostatków jest „Ziemia Obiecana" filmem o europejskim poziomie. **Monssi.**

Mały feljeton

ACHILLE CAMPANILLA

Gra w karty

Zakochani usiedli z jednej strony stołu. Mąż usiadł naprzeciw nich i rozdzielił karty. Rozpoczęła się gra.

Każde dziecko wie, co należy robić, gdy się gra w karty ze swoją kochanką i jej mężem, a raczej, czego kobieta żąda w takim wypadku.

Młodzieniec wyciągnął więc nogę pod stołem i delikatnie gładził swą nogą — nogę przyjaciółki potem przycisnął ją zlekka, następnie powoli posuwał nogę, która — po pewnej ilości rund — znalazła się w takim położeniu, po za które już przejść nie można. Kochanek przeto zatrzymał się a raczej zatrzymał nogę.

Oboje pozostali, jak co wieczór, w tym konwencjonalnym położeniu, które było wyłącznie aktem wzajemnej uprzejmości

Dalej nie można było się posunąć, a zwrot byłby uważany za niegrzeczność.

Podczas dalszej gry młodzieniec zaczął porównywać swoje stanowisko ze sytuacją męża.

Mąż wskutek tego, że poślubił tę kobietę, nie ma obowiązku igrania z jej nogą.

On zaś... Co wieczór te zabawy pod stołem, znaczące spojrzenia, wciąż to samo, zamiast spokojnej gry i uczciwej radości z wygranej.

Nagle z rąk męża wsunęła się karta i upadła pod stół.

Zakochani cofnęli szybko swe nogi. Lecz stało się coś strasznego! Nogi nie chciały się rozłączyć. Nieszczęśliwym przypadkiem sznurowadło młodzieńca zaplątało się w jej sprzączkę, — i mimo gwałtownych ruchów nóg kochankowie pozostali związani.

W międzyczasie mąż położył swe karty na stole i z trudem ukląkł na podłodze, aby poszukać karty.

Zakochani spojrzeli na siebie przerażeni. Przed nimi rozwiązała się przepaść: zniszczone szczęście rodzinne, przypuszczalny pojedynek, żona wygnana z domu, — a w każdym razie koniec spokojnego życia dla nich trojga, — i wszystko przez zwyczajne sznurowadło!

I podczas, gdy serca ich drżały ze strachu, poczuli oboje litość, — wielką litość dla tego nieszczęsnego człowieka, który czołga się na czworakach pod stołem i nie chce stamtąd wyjść.

Wreszcie pojawił się!

Był czerwony, jak rak. Lecz po chwili krew uciekła mu z twarzy! Spojrzał dziko na zakochanych i krzyknął: — Wszystko widziałem.

Nie pozwolę na coś podobnego, mam tego dość!

Powiedziawszy to zmieszał wszystkie na stole leżące karty i krzyczał dalej: — To jest skandal! Podczas, gdy byłem pod stołem, wy obejrzeliście moje karty!!

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 3 .2, 1928 Akcje słabiej. **Dolar utrzymany.**

Akcje: Bank Polski 161, Tohan 13.75, Zieleniewski 163.20, 164.80.

Bezczynność cechowała zebranie giełdowe **Transakcyj dokonano** zaledwie czteroma papierami, z których Zieleniewskiego notowano nieco mocniej. Bank Polski słabiej. Azot i Tohan utrzymany. **Reszta** papierów z braku zainteresowania **w zupełnem** zaniedbaniu. Ruch na ogół był minimalny, **obroty** znikome Nastrój ospały.

Na pogiełdziu objaw podobny. Płacono Jaworzno 21. i Lokomotywy 1 80 w drobnych pozycjach.

Na rynku walutowym sytuacja bez szczególniejszych zmifan Zainteresowanie słabe, podaż dostateczna. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 8 87 i jedna czwarta do 8 87 i trzy czwarte, czeki bankowo 8.90--8.90 i pół Warszawa got. 8.87 i pół do 8.88. czeki 8.90--8.90 45. Lwów got. 8.87--8.87 i pół, czeki 8.90—8 90 i pół. Katowice got. 8.87 i jedna czwarta do 8 87 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół Bank Polski płacił bez zmiany za dolara 8.85, za czeki 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa, 3. 2 PAT. Akcje: Bank dysk. 136, Bank handl. warsza. 123, Bank Polski 162.50, Zarobkowy 91.50, 90, Wysoka 145, Cukier 71, Łazy 9.50, Węgiel 97, Modrzejów 42 75, Norblin 208, Ostrowiec 83 50, 83, Starachowice 59, 58 i trzy czwarte. Zawiercie 30, Borkowscy 18, Dolarówka 63.25, 63.75, 5 proc konwersyjna 67, 10 proc kolejowa 102, 5 proc kolejowa konwers. 61, Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 93.

Walnty: Holandia 359 30, 360.20, 358 40, Londyn 43 40 5. 43.39 5. 43 50. 43 29. Nowy Jork 8 90. 8 92, 8.88. Praga 26.415, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.52, 171.95, 171.09.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska z dnia 2 bm. żyto 38—39. pszenica 55 i pół do 45 i pół, jeczmień browar. 39 i pół do 41, jęczmień przemiałowy 33—35, owies 32—34 i jedna czwarta, mąka żytnia 70 proc 54 i jedna czwarta, mąka żytnia 65 proc. 55 i trzy czwarte, mąka pszenna 65 proc. 64 i pół do 68 i pół. Tendencja słaba przy braku gotówki, brak obrotów.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 3. 2 PAT. Dewizy i waluty: Amsterdam 285.27, Białogród 12.45 i jedna czwarta, Berlin 169 **Bruksela 98.71, Budapeszt** 123.96, Bukareszt 4 35 i jedna czwarta, Londyn 34.51 i trzy czwarte, N. Jork 708.65, Paryż 27.83, Praga 20.99 i pięć ósmych, Warszawa 79.44—79.77, Zurych 136.31, Amerykańskie 705.25, Niemieckie 168.75, Francuskie 28.02, Jugosłowiańskie 12.40, Czeskie 20.96 i pół, Szwajcarskie 136.

Papiery wartościowe: Renta lutowa 0 689, Austr koronna 0.495, Dunaj Sava Adria 88.1, Bankverein 30.05, Bodenkredit 126, Kreditanstalt 64. Anglobank 25 i jedna czwarta, Hipoteczny 74, Kompas 0 93, Laenderbank 26 05, Merkury 27 65, Żiwnostenska 113 i jedna czwarta, Północna 10.55. Austrj. koleje 27 i pół, Południowa 13.20, Goleszów 118.1, Alpiny 42 i pół, Berg u. Huetten 735 i pół, Krupp 13.85, Poldi Huette 151 i pół, Rima 137 i pół, Siersza 10.75, Silesia 9.22, Zieleniewski 16.10, Fanto 6.7, Karpaty 29, Galicja 74.

Giełda zurychska

Zurych, 3. 2 PAT. Paryż 20 42, Londyn 25 32, Nowy Jork 5.19.25, Belgja 72.40, Włochy 27.51, Hiszpanja 88 90, Holandja 209.50, Berlin 124, Wiedeń 73.25, Sztokholm 139.55, Oslo 138.31, Kopenhaga 139.15, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.41, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.90, Białogród 9.13, Ateny 6 90, Konstantynopol 2.06, Bukareszt 3.19, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 221.25.

DROBNE OGŁOSZENIA

DACHÓWCZARKI z podkładami do wyrobu dachówek cementowych, sprzeda okazyjnie: Kleinman i Jassy, Mielec. 216 x

EKSPEDJENT z długoletnią praktyką w branży obuwniczej, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Zdolny". 192 g

RUTYNOWANĄ buchalterkę, stenotypistkę polsko niemiecką, przyjmie zaraz: D. Schreiber, Floriańska 32. Zgłoszenia osobiste między godz. 10—11. 319 er

ZGUBIONO dnia 30 stycznia br. w pociągu Tarnów —Kraków walizkę, zawierającą Tales-Tefillim. Oddawcę wynagrodzę: Bergmann, Kraków, Starowiślna 65. 318 er

LOKAL w śródmieściu, duży, frontowy, nadający się na sklep lub warsztat mechaniczny, do odstąpienia za udziałem w przedsiębiorstwie. Elektryka, gaz i motor w ruchu 3 P. S. na miejscu. Zgłoszenia pod „Lokal z motorem" do Biura Stattera, Rynek 8. 317 er

KONCYPIENT rutynowany poszukuje posady w kancelarji adwokackiej. Zgłoszenia pod „Zdolny" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 316 er

BUCHALTER (KA) rutynowany (a), z ładnem pismem, poszukiwany (a) zaraz: Zakłady keramiczne „Bonarka", Łagiewniki obok Krakowa. 315 er

FRANCUSKIEGO, niemieckiego, hebrajskiego nauki w zakresie gimnaz. i szkół powsz. (dla ortodoksji specjalną metodą) udziela student filozofji, Józef Blindman, Berka Joselowicza 9. 191 g

MODNIARKA poszukuje lokalu w śródmieściu w całości lub w części, względnie zawiąże spółkę z osobą, posiadającą lokal w śródmieściu. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Śródmieście". 345 x

POSZUKUJĘ posady inkasenta lub t. p. Na żądanie złożę kaucję. Łaskawe zgłoszenia pod „A." do Adm. „N. Dziennika". 190 g

SŁABA PAMIĘĆ to koszmar przeszłości. Zapamiętanie setek dat, cyfr, pomiarów, słówek, dyspozycyj jest dziecinną zabawką dla tego, który zna metodę mnemotechniczną. Prospekt F. darmo: Mieczysław Nadworny, Warszawa, Skrz. poczt. 468. 304 g

POSZUKUJE SIĘ zastępcy zamieszkałego w Tarnowie, celem sprzedaży tamże zaprowadzonego tłuszczu roślinnego. Zgłoszenia z podaniem referencyj pod „Tłuszcz" do Adm. „N. Dziennika". 308 x

DO ULOKOWANIA na hipotekę domu czynszowego w Krakowie gotówka w 3 pozycjach po 3.000 dolarów. Wiadomość w kancelarji adwokackiej, ul. Szewska 21. 307 x

POSIADAM lokal sklepowy o ładnem wystawowem oknie, przy bardzo ruchliwej ulicy w Krakowie. Z zawodu jestem handlowiec i buchalter. Poszukuję spólnika z kapitałem, celem założenia jakiego przedsiębiorstwa. Obejmę ewentualnie zastępstwo fabryczne lub bezpośrednią sprzedaż artykułów tychże. Zgłoszenia pod „Przedsiębiorstwo" do Biura Stattera, Rynek 8. 291 er

KUPUJĘ garderobę męską używaną. Zawiadomienie pocztówką lub ustne: Schmaus, Kraków, Szeroka 22. 136 g

MAGAZYN OBUWIA, S. SCHLAGLIED, Krakowska 4, przyjmie natychmiast zdolnego ekspedjenta (kę). Zgłoszenia 7—8 wiecz. 321

▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼

PANIE I PANOWIE o nieskazitelnej przeszłości, po szukiwani w większej m e scowości, celem zaprowadzenia nowej kombinacji ubezpieczeniowej — Przy pilności dobre rezultaty zupewni ne. Oferty z podaniem dotychczasowej działalności pod „Zapewniona przyszłość" do Administracji „Nowego Dziennika" 308x

---

Pończochy Fil d'ecosse, niciane, jedwabne we wszystkich kolorach poleca fma
Szymon Nowomiast, Kraków, Grodzka 15
Telefon 220. Telefon 220.
Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą. 820

MLEKA
z dworów Mogilany — Krzywaczka, Niegowic huсawa itd. dostarcza we flaszkach do domów
Kraków. Centrala Mleczna
Kraków, Lubicz 4, Tel. 1481

PRĘDKO
uskutecznisz działanie rachunkowe, posługując się samoliczącemi tabliczkami mnożenia, dzielenia itd. pt.
Szybki Rachmistrz
z przykładami uproszczon. działań rach. Cena 75 gr w księg. i handl. pap eru. ew. wysyła za nadesł. 1 Zł. H. Taubman, Kraków 9, Kazimierza Wielk 98/D. 968

TELEFON z numerem kupię. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Telefon" do Adm. 174x

LOKAL sklepowy z urządzeniem, w handlowej dzielnicy, do odstąpienia na dogodnych warunkach. Zgłoszenia pod „Okazja" do Adm. „N. Dziennika".

ŻYD. RODZINA przyjmie na mieszkanie pannę z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia: Dietla 73, II. piętro.



Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.
Zastępca na m. Kraków: S. GOLDSTEIN, Kraków, Józefińska 36.
Zastępca na Małopolskę: H. GLEICHER, Tarnów.

DO FIRMY handlowej w Krakowie potrzebna panna do korespondencji polskiej i niemieckiej, do buchalterji i do pisania na maszynie. Reflektuje się na siłę pierwszorzędną i samodzielną. Oferty z odpisami świadectw do Adm. „N. Dziennika" pod „H. E.".

POMOCNIK handlowy, z kilkuletnią praktyką w dziale farb, uzdolniony, władający dobrze językiem polskim, znajdzie natychmiast posadę. Zgłoszenia pod „Farba" do Adm. „N. Dziennika". 107

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handl., stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. — **ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!**

POWAŻNA FABRYKA masła roślinnego i tłuszczów jadalnych
ma do odstąpienia
PRZEDSTAWICIELSTWO O. REGOWE
na województwo **KRAKOWSKIE**
Oferty zechcą składać jedynie us osunkowane firmy, które mogą dać gwarancje na składy konsygnacyjne. Wymienić należy gwarancje i referencje. Znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie pożądana. Oferty pod **W. L. 567 do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej f. r. Rudolf Mosse, Warszawa ulica Marszałkowska 124.**

LOKAL SKLEPOWY, przy ul. Stradom lub Grodzkiej poszukiwany. Zgłoszenia pod „Emef" w Adm. N. Dz. 196 g

RADJOAMATORZY i nieradjoamatorzy czytają stale najświeższe nowości powieściowe z bogato zaopatrzonej wypożyczalni A. Gumplowicza, Bracka 9, w Krakowie. Warunki abonamentu przystępne. Dla młodzieży ulgi. 114 er

FABRYKA wyrobów metalowych i budowlanych celem rozszerzenia, poszukuje spólnika z kapitałem 2.000—3.000 dolarów. Wymagana współpraca, fachowość niekonieczna. Zgłoszenia pod „Uczciwość" do Adm. „N. Dziennika". 168 g

FORTEPIANY — PIANINA meble krajowe i zagraniczne sypialnie, gabinety, salony, **DYWANY ORYGINALNE PERSKIE**, smyrneńskie i strzyżone kilimy, chodniki, portjery, firanki, kapy, narzuty, materje do obicia mebli, łóżka mosiężne i metalowe, materace, otomany, wózki dziecięce i t. d. poleca na dogodnych warunkach: **Szymon Grubner, Rzeszów**, Bernardyńska 9, telefon 88. 106 x

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych. — story od 15 zł. — kapy od 35 zł. — trzyczęściowe od 20 zł. — poleca **WYTWÓRNIA FIRANEK**, Podgórze, ul. Traugutta 15 (przecznica Małego Rynku), II. piętro. 462 x

HERSCH Nuchim Günzberg, ur. w Lisku 1897 r., unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sambor. 172 x

▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼

Ziemniaki jadalne oraz siana wagonowo kupię.
Zgłoszenia z podaniem cen skierować J. Sissle Berlin - Halensee, Joachim - Friedrichstr. 49. Telefon Pfalzburg 5565. 278x

▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲

Firma **H. Trachman i Synowie**, Hurtownia mąki i ziemiopłodów w Sanoku
poszukuje buchaltera
samodzielnego w swoim zawodzie, rutynowanego w systemie amerykańskim, obeznanego z korespondencją Posada od 1 marca. 1…g

Wydawca: Za Spółkę Wyd „Nowy Dziennik": Zygmunt H… wald — Redaktor naczelny Dr. Wilhelm Berkelhammer
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana